

FACHOWIEK — CZY — ZNACHOR

Kto ma leczyć naszą chorobę ekonomiczną, naszą chorobę gospodarkę? Chorego człowieka może leczyć tylko lekarz, mający uprawnienia. Ludzi, którzy nie mają tych uprawnień, nazywamy znachorami. Czyżby te zasady dotyczyły tylko medycyny? Czy życie gospodarcze nie powinno opierać się na podobnych zasadach? Kto ma kierować, ulepszać, naprawiać nasze życie gospodarcze? Kto ma kierować przedsiębiorstwami, zakładami produkcyjnymi, podejmować takie czy inne decyzje na polu gospodarczym? Kto ma to wszystko robić? Fachowiec czy znachor?

Decydowała ankieta personalna

W okresie przed i po październikowym ujawniono w naszej gospodarce całą masę ujemnych zjawisk gospodarczych. Na czoło wysuwają się takie, jak: źle rozwiązane inwestycje, zamrożone maszyny i urządzenia (na przykład Czarna Wieś), chaos organizacyjny w wielu zakładach, zła jakość produkowanych towarów, niewłaściwa kooperacja, nadmierne zatrudnienie, niska wydajność, brak widocznego postępu technicznego, duże koszty produkcji itd. itd.

Poważny udział w tych wypadkach ma nasza biedna polityka kadrowa. Przecież w przeszłości, w okresie nie tylko kultu jednostki, ale i kultu niefachowości i niekompetencji, w przeważającej mierze czynnikami decydującymi w naszej polityce kadrowej była ankieta personalna. Niewłaściwie rozumiany awans społeczny powodował często wysuwanie na różne stanowiska ludzi niefachowych, nie mających ani wiedzy, ani zdolności, ale za to pewnych politycznych.

Jakkolwiek liczni z nich zdobyli w międzyczasie kwalifikacje, podnieśli swój poziom, przynosząc swoją pracę poważne efekty gospodarcze, niestety nie dotyczy to wszystkich. Postawienie wielu innych ludzi na stanowiskach okazało się nieporozumie-

niem. Część tych ludzi zmio-
tła z zajmowanych stanowisk
ożywcza fala październiko-
wych przemian, (dotyczy to
głównie rad narodowych).

Część jednak tych ludzi, dzia-
łająca głównie w dziedzinie
gospodarczej (przemysł tere-
nowy, gospodarka komunal-
na, usługi, handel) została na

● Ciąg dalszy na str. 3

Proletariusze wszustkich krajów łączcie się!

★ A

NIEDZIELA

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN K-W POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII. Nr 76 (1729) 30—31. III. 1957 r. Cena 40 gr

JEDNOŚĆ DYSKUSJA FRAKCJA

„Trzeba, by wszyscy świadomi robotnicy dokładnie uświadomili sobie szkodliwość i niepopuszczalność wszelkiej frakcyjności...”

(Lenin: „Pierwotny projekt rezolucji X Zjazdu RKP o jednolitości partii”).

HISTORIA międzynarodowego ruchu robotniczego, a w szczególności historia KPZR — uczy, że zagrożenie jednolitości partii ko-

munistycznych zawsze należało do rzędu zasadniczych. Zagrożenie to prawie zawsze nabierało szczególnej wagi wtedy, gdy któraś z partii dokonała jakiegoś zasadniczego zwrotu w swej polityce, gdy rozwiązywała nowe, ciężkie, trudne zadania. Prawie zawsze bowiem w momencie takim rodziła się w partii opozycja, oportunizm „z prawa” i „z lewa” przy jednoczesnym wzmożonym nacisku z zewnątrz, ze strony wrogów partii, usiłujących osłabić lub rozbić partię w krytycznym okresie.

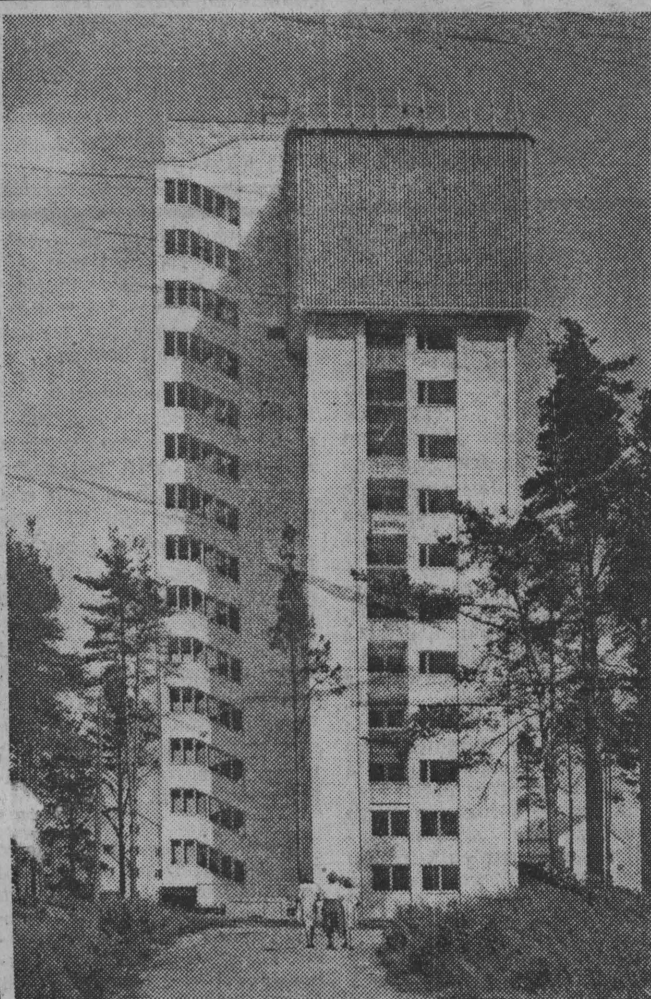
Przykładem — KPZR. W okresie walki o stworzenie socjaldemokratycznej partii robotniczej w Rosji pojawili się „narodnicy”, „legalni marksiści” i „ekonomiści”. Po jej utworzeniu — pojawiła się wewnątrz partii frakcja mieniszewicka. W latach 1903 — 1912 pojawili się w partii „likwidatorzy” i „otzowisci”. Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej — „lewicowi krzykacze”, kapitulanci, „nowa opozycja”, grupa Bucharina — Rykowa...

KPZR, broniąc jednolitości i czystości ideologicznej swoich szeregów, rozprawiła się z tymi grupami i frakcjami (nie mającymi zwykle poparcia w „dołach” partii) poprzez ostrą walkę ideologiczną. Na plenumach, na zjazdach, w prasie partyjnej i w specjalnych publikacjach wykazywano błędność i szkodliwość poglądów opozycji, izolowano ją od mas członkowskich, pozbawiano wpływu na politykę partii. Lenin w stosunku do wszelkich frakcji był nieprzejednany, gromił je bezlitośnie.

ZAGADNIENIE jednolitości partii nabrało u nas szczególnego znaczenia po VIII Plenum. Warunkiem pomyślnej realizacji trudnych zadań stojących obecnie przed

● Ciąg dalszy na str. 2

FINLANDIA W ARCHITEKTURZE



patrz fotoreportaż na str. 5

Wiadomość dnia

Radość na Cyprze i w Grecji po decyzji Anglików w sprawie uwolnienia arcybiskupa Makariosa

LONDYN. — Jak już podaliśmy, rząd angielski polecił zwolnić z zesłania arcybiskupa Cypru Makariosa.

Wiadomość o decyzji rządu W. Brytanii rozszalała się po całym Cyprze i w Grecji z szybkością błyskawicy. Wywołała ona powszechną radość. W Nicosii wiadomość o uwolnieniu Makariosa ludzie podawali sobie na ulicach z ust do ust. Na znak radości w mieście zabrzmiały dzwony.

W stolicy Grecji, Atenach, dzienniki wydały specjalne wydania a studenci manifestowali na ulicach.



Bronie przyszłości

W ostatnim czasie wiele dzienników i pism zagranicznych zamieściło opisy i dane techniczne nowoczesnych pocisków i samolotów wojskowych. Bardzo wiele miejsca poświęcają zachodnie czasopisma zagadnieniu, kto w wypadku wojny będzie miał supremację w powietrzu. Wielu uczonych amerykańskich wyraża pogląd, że za 3—4 lata przewagę w lotnictwie uzyska bezspornie Związek Radziecki.

W numerach z 25 i 26 ub. miesiąca dziennik „Manchester Guardian” zamieścił artykuły swego korespondenta zatytułowane „Bronie przyszłości”. Artykuły te z wielkimi skrótami podajemy poniżej.

POCISKI KIEROWANE

Jednym z głównych tematów debaty wojskowej, jaka toczyła się ostatnio w Izbie Gmin był fakt, iż brytyjska

polityka obronna znalazła się na swego rodzaju skrzyżowaniu dróg. Od czasu wojny trwa szybki i nieprzerwany rozwój nowych broni. Stare jej rodzaje, takie jak lotnictwo myśliwskie, i metody, które były z nimi związane, wychodzą z użycia. Wkrótce pociski kierowane zastąpią myśliwce, zaś za mniej więcej 5 lat będziemy dysponować pociskami balistycznymi dalekiego zasięgu.

Charakter obrony determinowany jest przez bronie ofensywne, zdolne przenosić na odległość bomby wodotrojące. Poniszczą one sporządzone w porządku ofensywnym siły potęgi broni defensywnej; odpowiednie bronie defensywne uszeregowane są w tej samej kolejności.

BOMBOWCE PODDŹWIĘKOWE

Reprezentowane przez brytyjskie bombowce „V”. Operacyjny pułap wysokościowy: 9.000—13.500 m (w zależności od klasy samolotu). Szybkość — do 880 km. Zasięg działa-

nia waha się od 2.400 km do kilku tysięcy mil, a przy tankowaniu paliwa w powietrzu — do 38.400 km (prawie tyle, ile wynosi obwód kuli ziemskiej). Do broni defensywnej zalicza się konwencjonalne lotnictwo myśliwskie oraz pierwsze typy pocisków kierowanych „ziemia — powietrze”).

BOMBOWCE NADDŹWIĘKOWE

Jest to broń, która zwia-
stuje koniec lotnictwa my-
śliwskiego. Z przemówienia
Sandysa, wygłoszonego w
trakcie debaty nad sprawami
obrony można wynioskować, iż posiadanie tego ro-
dzaju lotnictwa przez Ros-
jan stało się faktem, z któ-
rym należy się bezwzględnie
liczyć. Bombowce naddźwię-
kowe są w Anglii właśnie
projektowane. W Stanach
Zjednoczonych buduje się o-
biecnie „Hustlery”; mają one
podobno osiągać szybkość 1,3
 raza większą od prędkości
dźwięku (1.600 km na godzi-
nę). Lotnictwo tego typu
działa na wysokościach do
22.500 m.

POCISKI BOMBARDUJĄCE ŚREDNIEGO ZASIĘGU

Mamy tu dwie klasy. Takie
pociski jak amerykański
SNARK przeznaczone są do
latania na stosunkowo ma-
łych wysokościach, na odle-
głość 2.400 km lub dalej. W
celu uzyskania maksymalnej
skuteczności pociski tego ty-

1) Jest to tzw. indeks pocisku
kierowanego przeciwlotniczego.
W danym wypadku oznacza, iż
pocisk wypuszczany jest z ziemi
i przeznaczony do zwalczania ce-
lów powietrznych. Podobnie np.
pocisk kierowany „powietrze —
woda” jest wyrzucany z samolo-
tu i służy do zwalczania okrę-
tów (uw. red.).

● Ciąg dalszy na str. 6

DZIŚ w numerze

- Polemiki, przegląd prasy — str. 3
- O robotniczych radach tym razem obszernie bo — na całej — str. 5
- Ciasne — ale własne — str. 6
- Moda — prosto z Paryża — str. 7
- 10 strona — jak zwykle z konkursem i... z opowiadaniem z dreszczem

Jedność Dyskusja Frakcja

Ciąg dalszy ze str. 1

partia jest jedną jej szeregów.

Jedność, która jest potrzebna obecnie naszej partii, ma nowy sens. Nie chodzi nam o jedność działania tego rodzaju, która może osiągnąć drogą organizacyjnego nacisku, wojskowej dyscypliny, zastraszania — przy jednoczesnym zatajeniu czy kłajstrowaniu istotnych różnic w poglądach na członków partii. Chodzi nam o prawdziwą jedność ideologiczną, wyrażoną w pryncypialnej dyskusji ideologicznej, jedność budowaną w procesie przekonywania i wychowywania członków partii.

Można powiedzieć, że dyskusja ideologiczna, ścieranie się i wymiana poglądów — są niejako warunkiem jedności działania w nowym, prawdziwym sensie. Prawdziwa, świadoma dyscyplina partii — na bowiem, na której opiera się faktyczna jedność działania, może kształtować się w procesie wymiany poglądów, ścierania poglądów, wyjaśniania wątpliwości, odwoływania się kierownictwa partii do rozum politycznego „dołów” z tych „dołów” z tych wniosków. Inaczej ta sprawa nie może wyglądać.

Jedność działania w starym sensie, (partia na nacisku, zastraszaniu, represjach — jest jednością fikcyjną, jest nie do przyjęcia. Próby ucinania zwykłej wewnętrznej partii dyskusji, czy krytyki w imię takiej, fałszywej pojedyńczej jedności działania w starym sensie — są szkodliwe. Ich punktem wyjściowym bowiem jest nieufność do „dołów” partii, niewiara w rozum polityczny mas członkowskich, kłajstrowanie sprzeczności, wychowywanie zastraszonych dwulicowości.

Dlatego takiej wymuszonej „jedności” nam nie trzeba. Potrzebna nam prawdziwa, świadoma jedność działania, kształtująca się w procesie szczerzej rozmowy członków partii między sobą i szczerzej rozmowy kierownictwa partii z jej członkami, liczenia się z ich głosem, z ich rozumem i doświadczeniem. W oparciu o tego rodzaju jedność ma powstawać jedność woli, jedność działania naszej partii.

Taka właśnie prawdziwa jedność może być podstawą siły partii, jej bojowości; taka właśnie skutecznie jest warunkiem skutecznego działania partii.

Taka jedność zakłada w partii swobodę dyskusji, swobodę wymiany poglądów na temat polityki partii wśród członków partii, jakie są granice w tej swobodnej dyskusji, swobodnej wymianie poglądów wewnątrz partii? Jak pogodzić (pozorna) sprzeczność pomiędzy prawem swobodnej dyskusji, polityce partii obowiązkiem wykonywania uchwał przez członków partii? Czy prawo swobody dyskusji nie godzi w zasadę jedności działania partii? Gdzie kończy się swobodna dyskusja a zaczyna się działalność frakcyjna, działalność antypartyjna? Warto zaznaczyć nad tymi pytaniami dziś, w okresie nasilonych polemik i sporów na tematy polityczne, na tematy ideologiczne.

JEDNOSC ideologiczna partii, zasada jedności działania partii, to nie jest kluczem do możliwości dyskusji wewnątrzpartyjnej na temat polityki partii, na temat uchwał partyjnych. W komunistycznej partii typu leninowskiego dopuszczalne są różnice w poglądach na poszczególne członków partii, różnice w poglądach na temat metod, drogi, form czy tempa realizacji generalnej linii partii. Te różnice poglądów, ta dyskusja jednak ma swoje określone ramy. Te ramy — to program partii. Co to znaczy?

Znaczy to, że można dyskutować nad tym, jak budować socjalizm, ale nie wolno występować przeciw budownictwu socjalizmu, nie wolno kwestionować jego celów.

Na temat walki z frakcyjnością w partii Lenin w tym czasie, kiedy pisał „O zjednoczeniu partii”, wyraził się bardzo krótko i jednoznacznie: „Propaganda w jednej kwestii powinna polegać z jednej strony na dokładnym wyjaśnieniu szkodliwości i niebezpieczeństwa frakcyjności z punktu widzenia jedności partii i osiągnięcia jednolitego celu, z drugiej — na ostrzeżeniu, że frakcyjność jest niebezpieczna dla partii i dla socjalizmu, ale nie wolno występować przeciw budownictwu socjalizmu, nie wolno kwestionować jego celów.”

twu socjalizmu, nie wolno kwestionować szkodliwości podstawowych tez ideologii, programu partii. Członek partii, który by to zrobił, stawia się sam poza partią, nie może być jej członkiem, gdyż członkostwo partii wiąże się z obowiązkiem uznawania programu partii.

A zatem członkowie partii w tych ramach, (bez odwoływania się do opinii pozapartyjnych) mogą dyskusyjnie, mogą drogą dyskusji kształtować linię partii. Mają prawo mieć swe osobiste poglądy, mogą prawo zachować je i bronić ich w dyskusji na zebraniu swojej organizacji partyjnej; mają prawo mieć inne poglądy niż większość ich organizacji — ale nie zostają przekonani — mają prawo odwoływania się do nadrzędnych instancji partyjnych aż do KC włącznie. Organizacje partyjne nie mają prawa przy pomocy jakichkolwiek represji zmuszać członków partii do wyrzekania się ich osobistych poglądów. Członkowie partii nie mogą być za swoje odrębne poglądy prześladowani, dyskryminowani. Na tym polega między innymi głęboka mokratyzm panujący w naszej partii.

Ale — po podjęciu przez organizację partyjną czy instancję partyjną decyzji, po podjęciu zatwierdzonej przez większość uchwały, każdy członek partii musi realizować uchwały organizacji czy instancji partyjnej. Ostateczna decyzja większości jest wiążąca i obowiązująca. Niezwążanie tej decyzji, działanie wbrew tej decyzji, sprzeczne z tą decyzją, występowanie przeciw tej decyzji — jest naruszeniem partyjnej dyscypliny, jest występowaniem przeciw zasadzie jedności działania partii, jest działaniem szkodliwym, antypartyjnym.

Jeżeli tego typu poczynania (nierealizowanie uchwał, występowanie przeciw uchwałom) przybierają pewne określone formy, nabierają one charakteru działalności frakcyjnej.

PRZY rozpatrywaniu pojęcia działalności frakcyjnej i frakcyjności — warto posłużyć się przykładami z przebiegów w doświadczeniu rewolucyjnej partii KPZR, która na przestrzeni dziesięcioleci lat rewolucyjnej praktyki rozbiła na jeden frakcyjny blok w swoich szeregach.

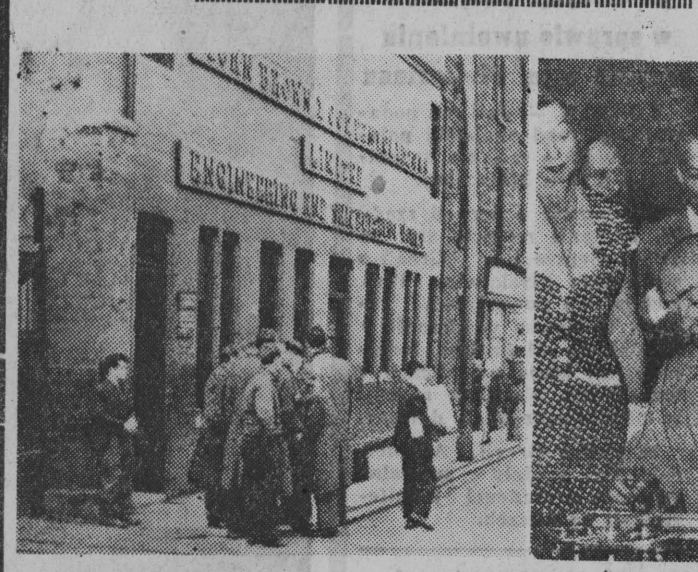
Lenin w swym „Pierwotnym projekcie rezolucji X Zjazdu RKP o jedności partii”, wypowiadając się na temat grup frakcyjnych, „Opowiadając się przeciw frakcyjności”, „Demokratycznego centralizmu” i innych, mówi, że „ujawniły się w partii pewne oznaki frakcyjności, tj. powstawanie grup z odrębną platformą i zdających w pewnym stopniu do odosobnienia się oraz stworzenia własnej grupowej dyscypliny...”

W dalszym ciągu tegoż dokumentu Lenin mówi: „Trzeba, by wszyscy świadomi robotnicy dokładnie byli świadomi sobie szkodliwość i niebezpieczeństwo wszelkiej frakcyjności, która nawet nie jest, ale może być, dla celów kontrowersyjnych...”

W dalszym ciągu tegoż dokumentu Lenin mówi: „Trzeba, by wszyscy świadomi robotnicy dokładnie byli świadomi sobie szkodliwość i niebezpieczeństwo wszelkiej frakcyjności, która nawet nie jest, ale może być, dla celów kontrowersyjnych...”

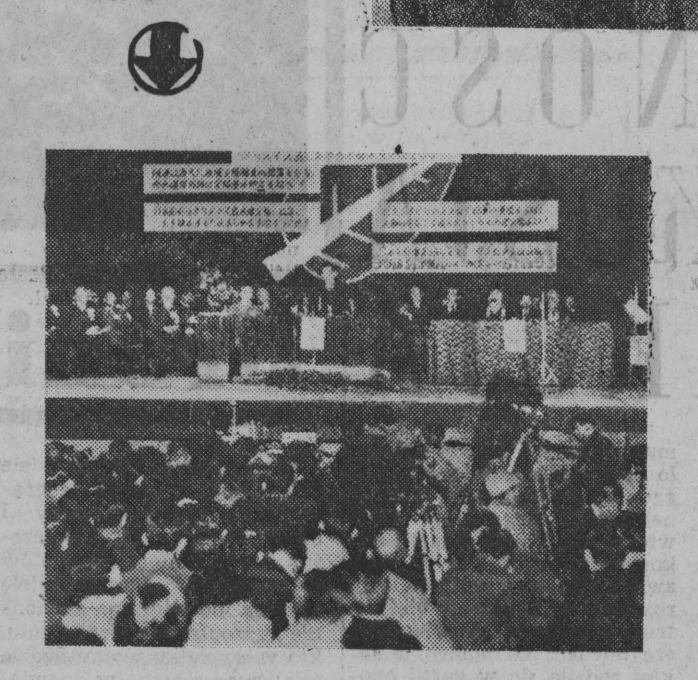
Na temat walki z frakcyjnością w partii Lenin w tym czasie, kiedy pisał „O zjednoczeniu partii”, wyraził się bardzo krótko i jednoznacznie: „Propaganda w jednej kwestii powinna polegać z jednej strony na dokładnym wyjaśnieniu szkodliwości i niebezpieczeństwa frakcyjności z punktu widzenia jedności partii i osiągnięcia jednolitego celu, z drugiej — na ostrzeżeniu, że frakcyjność jest niebezpieczna dla partii i dla socjalizmu, ale nie wolno występować przeciw budownictwu socjalizmu, nie wolno kwestionować jego celów.”

WYDARZENIA TYGODNIA



W Anglii strajkuje nadal ok. miliona robotników przemysłu maszynowego. NA ZDJĘCIU: pikiet strajkowa przed Zakładami Budowy i Naprawy Statków Johna Brown & Co. Clyde (Szkocja).

Na całym świecie trwa fala protestów przeciwko zapowiedzianym próbom z angielską bombą wodorową w rejonie Wysp Bożego Narodzenia. NA ZDJĘCIU: potężny wiec protestacyjny w Tokio



Zdjęcia: CAF, „Volksstimme” i „Manchester Guardian Weekly”

Norweski kuter rybacki „Borgheim” był jedynym statkiem, który mimo bardzo ciężkich warunków wyruszył na połowy dorsza na północ od Przylądka Północnego.

letariatu — z drugiej zaś strony na wyjaśnienie właściwości najnowszych taktycznych metod wrogów...”

Bardzo znamienne, zasługujące na uwagę, jest dalsze sformułowanie Lenina, sformułowanie w następujących słowach: „W praktycznej walce z frakcyjnością każda organizacja partyjna powinna jak najlepiej przestrzegać, by nie dopuścić do jakiegokolwiek wystąpienia frakcyjnych...”

Niemniej interesujące uwagi o frakcyjności można znaleźć w pracy Lenina pt. „O zjednoczeniu partii”. W tym czasie, kiedy pisał „O zjednoczeniu partii”, wyraził się bardzo krótko i jednoznacznie: „Propaganda w jednej kwestii powinna polegać z jednej strony na dokładnym wyjaśnieniu szkodliwości i niebezpieczeństwa frakcyjności z punktu widzenia jedności partii i osiągnięcia jednolitego celu, z drugiej — na ostrzeżeniu, że frakcyjność jest niebezpieczna dla partii i dla socjalizmu, ale nie wolno występować przeciw budownictwu socjalizmu, nie wolno kwestionować jego celów.”

W dniu 27. III. 1957 r. w Delhi premier J. Cyrankiewicz i premier J. Nehru podpisali wspólne oświadczenie o wynikach przeprowadzonych przez siebie rozmów. Podpisano również „Umowę o współpracy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Indii”.



Sily policyjne ONZ zajęły już pozycje wzdłuż całej granicy izraelsko - izraelskiej. NA ZDJĘCIU: dowódca grupy wojsk ONZ w Gazie.

Sylweika tygodnia Kwame NKRUMAH



Dr Kwame Nkrumah, pierwszy premier Ghany, urodził się w 1909 r. Po skończeniu szkoły misyjnej uczęszczał do „Achmota College”, po czym studiował na murzyńskiej uniwersytecie im. Lincolna w Pensylwanii (USA). Pracował społecznie, jako przewodniczący Stowarzyszenia Studentów Murzyńskich w USA i Kenii. W 1944 roku wyjechał do Anglii na studia prawa i ekonomii w „London School of Economics”. Wkrótce po powrocie do kraju w 1947 roku został sekretarzem generalnym partii Zjednoczonego Kongresu Złotego Wyrzucha (UGCC). W związku ze swą działalnością, był aresztowany w 1948 i 1951 roku.

ZAPROSZENIE DO PLACU
Przez Warszawę biegnie — szalenie — różny ludzi spotykać — drodze;
W sprawie tego baletu
Mówię: — Dobrze! I nie przychodzi;
Kolo Bracki Lili Pagoda
kwa do mnie ze swego „Piatu”;
Tutaj mam nutki. Pan słówka
Biorę sto złotych. I przepadam;
Kolo Jabłkowski redaktor
Chuchaj! — Numer damy już na maszynę;
Pan niech da tytuł. — I nie przychodzi;
Biorę pięćdziesiąt. I głowę;
Dwa dni w „Zodiaku” szuka
Miałby trzy dni w „Simli”;
Nudzi mnie Lolo. Zechy mnie
Jak ma Matylda na imię?
W sprawie korekty dwunastki;
W sprawie wywiadu Fryderyka;
(Kiedyż to wszystko bomba
Przez sen powiedziałem! — Jde;
I nie poszedłem. Ach, przyjaciele,
o których tyle się marzy,
chochodzą nad Wisłą w przysła
niezależnie
popłakac trochę na plaży;

Wydaje się, że nie będzie to przesada, jeśli się powie, że i w tym czasie, kiedy pisał „O zjednoczeniu partii”, wyraził się bardzo krótko i jednoznacznie: „Propaganda w jednej kwestii powinna polegać z jednej strony na dokładnym wyjaśnieniu szkodliwości i niebezpieczeństwa frakcyjności z punktu widzenia jedności partii i osiągnięcia jednolitego celu, z drugiej — na ostrzeżeniu, że frakcyjność jest niebezpieczna dla partii i dla socjalizmu, ale nie wolno występować przeciw budownictwu socjalizmu, nie wolno kwestionować jego celów.”

Wydaje się, że nie będzie to przesada, jeśli się powie, że i w tym czasie, kiedy pisał „O zjednoczeniu partii”, wyraził się bardzo krótko i jednoznacznie: „Propaganda w jednej kwestii powinna polegać z jednej strony na dokładnym wyjaśnieniu szkodliwości i niebezpieczeństwa frakcyjności z punktu widzenia jedności partii i osiągnięcia jednolitego celu, z drugiej — na ostrzeżeniu, że frakcyjność jest niebezpieczna dla partii i dla socjalizmu, ale nie wolno występować przeciw budownictwu socjalizmu, nie wolno kwestionować jego celów.”

Wydaje się, że nie będzie to przesada, jeśli się powie, że i w tym czasie, kiedy pisał „O zjednoczeniu partii”, wyraził się bardzo krótko i jednoznacznie: „Propaganda w jednej kwestii powinna polegać z jednej strony na dokładnym wyjaśnieniu szkodliwości i niebezpieczeństwa frakcyjności z punktu widzenia jedności partii i osiągnięcia jednolitego celu, z drugiej — na ostrzeżeniu, że frakcyjność jest niebezpieczna dla partii i dla socjalizmu, ale nie wolno występować przeciw budownictwu socjalizmu, nie wolno kwestionować jego celów.”

Wydaje się, że nie będzie to przesada, jeśli się powie, że i w tym czasie, kiedy pisał „O zjednoczeniu partii”, wyraził się bardzo krótko i jednoznacznie: „Propaganda w jednej kwestii powinna polegać z jednej strony na dokładnym wyjaśnieniu szkodliwości i niebezpieczeństwa frakcyjności z punktu widzenia jedności partii i osiągnięcia jednolitego celu, z drugiej — na ostrzeżeniu, że frakcyjność jest niebezpieczna dla partii i dla socjalizmu, ale nie wolno występować przeciw budownictwu socjalizmu, nie wolno kwestionować jego celów.”

LIST z Czechosłowacji



Cląg dalszy ze str. 1

swych stanowiskach i mimo braku fachowego przygotowania dalej „kieruje”

A gdzie fachowcy? Jeden z głównych referentów na III Kongresie Inżynierów i Techników w Warszawie, mówiąc o fachowcach, stwierdził, że szrankowo przyjętych można, iż około 60 proc. stanowisk dyktatorów naczelnych, blisko 90 proc. dyrektorów administracyjnych i około 70 proc. stanowisk kierowników wydziałów i stanowisk równorzędnych jest obsadzonych przez ludzi nie mających nawet średniego wykształcenia. W dużym resorcie przemysłowym na 440 dyrektorów naczelnych — 40 ma wykształcenie wyższe, 120 średnie, 220 podstawowe, a 60 nieukończonych podstawowe.

Sytuacja taka istnieje w warunkach, kiedy rokrocznie tysiące specjalistów z różnych dziedzin opuszcza mury wyższych uczelni, kiedy państwo losy na to szkolnictwo obrzuca sumy. W warunkach, kiedy na 10 zatrudnionych w naszym przemyśle, przypada jeden inżynier, to jest prawie tyle co w USA. Co z nim jest? Gdzie ci fachowcy się znajdują?

Znamiennym chyba przejawem stosunku do kadry inżyniersko-technicznej jest fakt, że na kilkudziesięciu inżynierów, mających oprócz wykształcenia kilkuletnią praktykę, zatrudnionych w gospodarstwie komunalnej oraz w zakładach mleczarskich, naszego województwa (co w sumie daje blisko 100 zakładów) — nikt z nich nie ma na tyle „kwalifikacji”, „nie zasługuje” na to, żeby zostać dyrektorem czy kierownikiem zakładu.

Ydzarza się natomiast, że dyrektorem czy kierownikiem takiego zakładu jest piekarnik, były milicjant itd.

Wydział Budowlany Wileooskiej Szkoły Inżynierskiej ukończył ponad 80 inżynierów. Większość z nich, mimo posiadania bieżącej wiedzy praktycznej, nie ma na tyle „kwalifikacji”, „nie zasługuje” na to, żeby zostać dyrektorem czy kierownikiem zakładu.

W „Życiu Warszawy” z dnia 14 marca br. w rubryce „Notatnik Kulturalny” ukazała się informacja podpisana literą „k” pod tytułem: „Eichlerówna w... Olsztynie”. W tytule tym nie ma właściwie nic zaskakującego oprócz trzech kroppek. Bo właśnie owe kropki kryją w sobie głęboką ironię.

Jak to, taka wielka aktorka, jak Eichlerówna, występuje w Olsztynie, zamiast blaskami swego talentu obdarzać tylko Warszawę? Takie właśnie sens ma cała notatka.

Nie chce być posadzoną o „Cierpienie Olsztyna” by niby w tym czasie zaproszilibyśmy go do Białegostoku, na przykład na dobrą kawę do Klubu. To byłaby okazja do pokazania mu kilkudziesięciu osób, które w teatrach warszawskich nie były ani razu. I być może — nie będą. Niechby porozmawiał z tymi osobami i stwierdził, czy nie chciałby w swoim życiu odczuć wrażeń, jakie daje dobra, naprawdę dobra gra aktorska. O wynik rozmowy jestem spokojny. To jedno.

A dla zrozumienia drugiej sprawy zmusiałbym owego autora notatki, aby posiedzał w Białymostku przytulając się do muru. Tak, tydzień by wystarczył — z kłódką ocuciściłabyś bystrość i inteligencję — do zorientowania się, jaka przepaść istnieje jeszcze między życiem kulturalnym stolicy, a przeciętnym miastem wojewódzkim.

Przy tej okazji autorowi notatki przypomniałaby się może sprawa trzecia, że obojętnością dziennikarza może być nie tyle, że obojętnością dziennikarza, ale przede wszystkim obojętnością dziennikarza, który nie chce być posadzoną o „Cierpienie Olsztyna” by niby w tym czasie zaproszilibyśmy go do Białegostoku, na przykład na dobrą kawę do Klubu. To byłaby okazja do pokazania mu kilkudziesięciu osób, które w teatrach warszawskich nie były ani razu. I być może — nie będą. Niechby porozmawiał z tymi osobami i stwierdził, czy nie chciałby w swoim życiu odczuć wrażeń, jakie daje dobra, naprawdę dobra gra aktorska. O wynik rozmowy jestem spokojny. To jedno.

FACHOWIEK — CZY — ZACHOR



Cląg dalszy ze str. 1

swych stanowiskach i mimo braku fachowego przygotowania dalej „kieruje”

A gdzie fachowcy? Jeden z głównych referentów na III Kongresie Inżynierów i Techników w Warszawie, mówiąc o fachowcach, stwierdził, że szrankowo przyjętych można, iż około 60 proc. stanowisk dyktatorów naczelnych, blisko 90 proc. dyrektorów administracyjnych i około 70 proc. stanowisk kierowników wydziałów i stanowisk równorzędnych jest obsadzonych przez ludzi nie mających nawet średniego wykształcenia. W dużym resorcie przemysłowym na 440 dyrektorów naczelnych — 40 ma wykształcenie wyższe, 120 średnie, 220 podstawowe, a 60 nieukończonych podstawowe.

Sytuacja taka istnieje w warunkach, kiedy rokrocznie tysiące specjalistów z różnych dziedzin opuszcza mury wyższych uczelni, kiedy państwo losy na to szkolnictwo obrzuca sumy. W warunkach, kiedy na 10 zatrudnionych w naszym przemyśle, przypada jeden inżynier, to jest prawie tyle co w USA. Co z nim jest? Gdzie ci fachowcy się znajdują?

Znamiennym chyba przejawem stosunku do kadry inżyniersko-technicznej jest fakt, że na kilkudziesięciu inżynierów, mających oprócz wykształcenia kilkuletnią praktykę, zatrudnionych w gospodarstwie komunalnej oraz w zakładach mleczarskich, naszego województwa (co w sumie daje blisko 100 zakładów) — nikt z nich nie ma na tyle „kwalifikacji”, „nie zasługuje” na to, żeby zostać dyrektorem czy kierownikiem zakładu.

Ydzarza się natomiast, że dyrektorem czy kierownikiem takiego zakładu jest piekarnik, były milicjant itd.

Wydział Budowlany Wileooskiej Szkoły Inżynierskiej ukończył ponad 80 inżynierów. Większość z nich, mimo posiadania bieżącej wiedzy praktycznej, nie ma na tyle „kwalifikacji”, „nie zasługuje” na to, żeby zostać dyrektorem czy kierownikiem zakładu.

W „Życiu Warszawy” z dnia 14 marca br. w rubryce „Notatnik Kulturalny” ukazała się informacja podpisana literą „k” pod tytułem: „Eichlerówna w... Olsztynie”. W tytule tym nie ma właściwie nic zaskakującego oprócz trzech kroppek. Bo właśnie owe kropki kryją w sobie głęboką ironię.

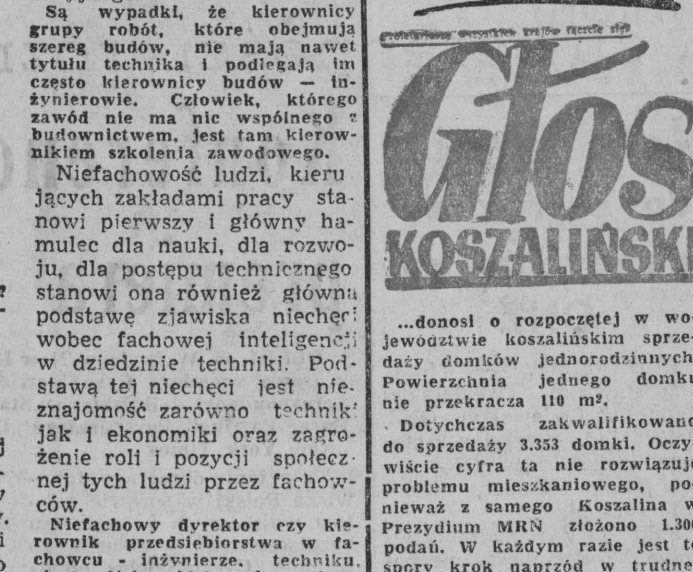
Jak to, taka wielka aktorka, jak Eichlerówna, występuje w Olsztynie, zamiast blaskami swego talentu obdarzać tylko Warszawę? Takie właśnie sens ma cała notatka.

Nie chce być posadzoną o „Cierpienie Olsztyna” by niby w tym czasie zaproszilibyśmy go do Białegostoku, na przykład na dobrą kawę do Klubu. To byłaby okazja do pokazania mu kilkudziesięciu osób, które w teatrach warszawskich nie były ani razu. I być może — nie będą. Niechby porozmawiał z tymi osobami i stwierdził, czy nie chciałby w swoim życiu odczuć wrażeń, jakie daje dobra, naprawdę dobra gra aktorska. O wynik rozmowy jestem spokojny. To jedno.

A dla zrozumienia drugiej sprawy zmusiałbym owego autora notatki, aby posiedzał w Białymostku przytulając się do muru. Tak, tydzień by wystarczył — z kłódką ocuciłabyś bystrość i inteligencję — do zorientowania się, jaka przepaść istnieje jeszcze między życiem kulturalnym stolicy, a przeciętnym miastem wojewódzkim.

Przy tej okazji autorowi notatki przypomniałaby się może sprawa trzecia, że obojętnością dziennikarza może być nie tyle, że obojętnością dziennikarza, ale przede wszystkim obojętnością dziennikarza, który nie chce być posadzoną o „Cierpienie Olsztyna” by niby w tym czasie zaproszilibyśmy go do Białegostoku, na przykład na dobrą kawę do Klubu. To byłaby okazja do pokazania mu kilkudziesięciu osób, które w teatrach warszawskich nie były ani razu. I być może — nie będą. Niechby porozmawiał z tymi osobami i stwierdził, czy nie chciałby w swoim życiu odczuć wrażeń, jakie daje dobra, naprawdę dobra gra aktorska. O wynik rozmowy jestem spokojny. To jedno.

PRASA KRAJOWA domosi



Cląg dalszy ze str. 1

swych stanowiskach i mimo braku fachowego przygotowania dalej „kieruje”

A gdzie fachowcy? Jeden z głównych referentów na III Kongresie Inżynierów i Techników w Warszawie, mówiąc o fachowcach, stwierdził, że szrankowo przyjętych można, iż około 60 proc. stanowisk dyktatorów naczelnych, blisko 90 proc. dyrektorów administracyjnych i około 70 proc. stanowisk kierowników wydziałów i stanowisk równorzędnych jest obsadzonych przez ludzi nie mających nawet średniego wykształcenia. W dużym resorcie przemysłowym na 440 dyrektorów naczelnych — 40 ma wykształcenie wyższe, 120 średnie, 220 podstawowe, a 60 nieukończonych podstawowe.

Sytuacja taka istnieje w warunkach, kiedy rokrocznie tysiące specjalistów z różnych dziedzin opuszcza mury wyższych uczelni, kiedy państwo losy na to szkolnictwo obrzuca sumy. W warunkach, kiedy na 10 zatrudnionych w naszym przemyśle, przypada jeden inżynier, to jest prawie tyle co w USA. Co z nim jest? Gdzie ci fachowcy się znajdują?

Znamiennym chyba przejawem stosunku do kadry inżyniersko-technicznej jest fakt, że na kilkudziesięciu inżynierów, mających oprócz wykształcenia kilkuletnią praktykę, zatrudnionych w gospodarstwie komunalnej oraz w zakładach mleczarskich, naszego województwa (co w sumie daje blisko 100 zakładów) — nikt z nich nie ma na tyle „kwalifikacji”, „nie zasługuje” na to, żeby zostać dyrektorem czy kierownikiem zakładu.

Ydzarza się natomiast, że dyrektorem czy kierownikiem takiego zakładu jest piekarnik, były milicjant itd.

Wydział Budowlany Wileooskiej Szkoły Inżynierskiej ukończył ponad 80 inżynierów. Większość z nich, mimo posiadania bieżącej wiedzy praktycznej, nie ma na tyle „kwalifikacji”, „nie zasługuje” na to, żeby zostać dyrektorem czy kierownikiem zakładu.

W „Życiu Warszawy” z dnia 14 marca br. w rubryce „Notatnik Kulturalny” ukazała się informacja podpisana literą „k” pod tytułem: „Eichlerówna w... Olsztynie”. W tytule tym nie ma właściwie nic zaskakującego oprócz trzech kroppek. Bo właśnie owe kropki kryją w sobie głęboką ironię.

Jak to, taka wielka aktorka, jak Eichlerówna, występuje w Olsztynie, zamiast blaskami swego talentu obdarzać tylko Warszawę? Takie właśnie sens ma cała notatka.

Nie chce być posadzoną o „Cierpienie Olsztyna” by niby w tym czasie zaproszilibyśmy go do Białegostoku, na przykład na dobrą kawę do Klubu. To byłaby okazja do pokazania mu kilkudziesięciu osób, które w teatrach warszawskich nie były ani razu. I być może — nie będą. Niechby porozmawiał z tymi osobami i stwierdził, czy nie chciałby w swoim życiu odczuć wrażeń, jakie daje dobra, naprawdę dobra gra aktorska. O wynik rozmowy jestem spokojny. To jedno.

A dla zrozumienia drugiej sprawy zmusiałbym owego autora notatki, aby posiedzał w Białymostku przytulając się do muru. Tak, tydzień by wystarczył — z kłódką ocuciłabyś bystrość i inteligencję — do zorientowania się, jaka przepaść istnieje jeszcze między życiem kulturalnym stolicy, a przeciętnym miastem wojewódzkim.

Przy tej okazji autorowi notatki przypomniałaby się może sprawa trzecia, że obojętnością dziennikarza może być nie tyle, że obojętnością dziennikarza, ale przede wszystkim obojętnością dziennikarza, który nie chce być posadzoną o „Cierpienie Olsztyna” by niby w tym czasie zaproszilibyśmy go do Białegostoku, na przykład na dobrą kawę do Klubu. To byłaby okazja do pokazania mu kilkudziesięciu osób, które w teatrach warszawskich nie były ani razu. I być może — nie będą. Niechby porozmawiał z tymi osobami i stwierdził, czy nie chciałby w swoim życiu odczuć wrażeń, jakie daje dobra, naprawdę dobra gra aktorska. O wynik rozmowy jestem spokojny. To jedno.

GAZETA ZIELONOGORSKA



Cląg dalszy ze str. 1

swych stanowiskach i mimo braku fachowego przygotowania dalej „kieruje”

A gdzie fachowcy? Jeden z głównych referentów na III Kongresie Inżynierów i Techników w Warszawie, mówiąc o fachowcach, stwierdził, że szrankowo przyjętych można, iż około 60 proc. stanowisk dyktatorów naczelnych, blisko 90 proc. dyrektorów administracyjnych i około 70 proc. stanowisk kierowników wydziałów i stanowisk równorzędnych jest obsadzonych przez ludzi nie mających nawet średniego wykształcenia. W dużym resorcie przemysłowym na 440 dyrektorów naczelnych — 40 ma wykształcenie wyższe, 120 średnie, 220 podstawowe, a 60 nieukończonych podstawowe.

Sytuacja taka istnieje w warunkach, kiedy rokrocznie tysiące specjalistów z różnych dziedzin opuszcza mury wyższych uczelni, kiedy państwo losy na to szkolnictwo obrzuca sumy. W warunkach, kiedy na 10 zatrudnionych w naszym przemyśle, przypada jeden inżynier, to jest prawie tyle co w USA. Co z nim jest? Gdzie ci fachowcy się znajdują?

Znamiennym chyba przejawem stosunku do kadry inżyniersko-technicznej jest fakt, że na kilkudziesięciu inżynierów, mających oprócz wykształcenia kilkuletnią praktykę, zatrudnionych w gospodarstwie komunalnej oraz w zakładach mleczarskich, naszego województwa (co w sumie daje blisko 100 zakładów) — nikt z nich nie ma na tyle „kwalifikacji”, „nie zasługuje” na to, żeby zostać dyrektorem czy kierownikiem zakładu.

Ydzarza się natomiast, że dyrektorem czy kierownikiem takiego zakładu jest piekarnik, były milicjant itd.

Wydział Budowlany Wileooskiej Szkoły Inżynierskiej ukończył ponad 80 inżynierów. Większość z nich, mimo posiadania bieżącej wiedzy praktycznej, nie ma na tyle „kwalifikacji”, „nie zasługuje” na to, żeby zostać dyrektorem czy kierownikiem zakładu.

W „Życiu Warszawy” z dnia 14 marca br. w rubryce „Notatnik Kulturalny” ukazała się informacja podpisana literą „k” pod tytułem: „Eichlerówna w... Olsztynie”. W tytule tym nie ma właściwie nic zaskakującego oprócz trzech kroppek. Bo właśnie owe kropki kryją w sobie głęboką ironię.

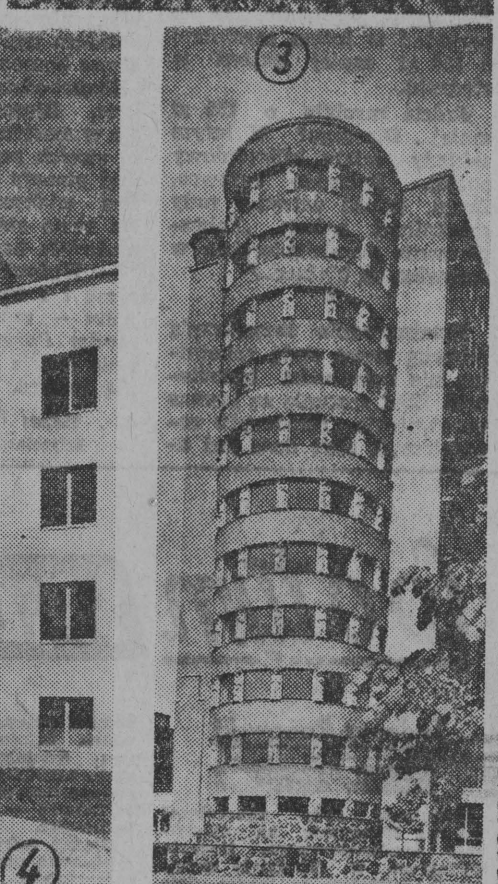
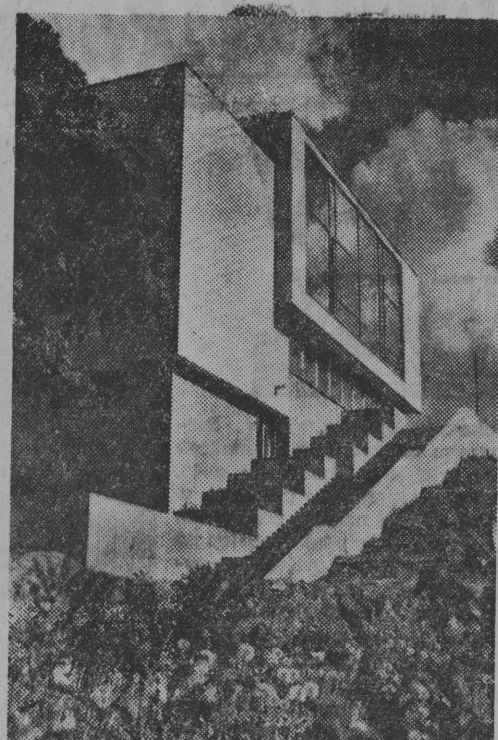
Jak to, taka wielka aktorka, jak Eichlerówna, występuje w Olsztynie, zamiast blaskami swego talentu obdarzać tylko Warszawę? Takie właśnie sens ma cała notatka.

Nie chce być posadzoną o „Cierpienie Olsztyna” by niby w tym czasie zaproszilibyśmy go do Białegostoku, na przykład na dobrą kawę do Klubu. To byłaby okazja do pokazania mu kilkudziesięciu osób, które w teatrach warszawskich nie były ani razu. I być może — nie będą. Niechby porozmawiał z tymi osobami i stwierdził, czy nie chciałby w swoim życiu odczuć wrażeń, jakie daje dobra, naprawdę dobra gra aktorska. O wynik rozmowy jestem spokojny. To jedno.

A dla zrozumienia drugiej sprawy zmusiałbym owego autora notatki, aby posiedzał w Białymostku przytulając się do muru. Tak, tydzień by wystarczył — z kłódką ocuciłabyś bystrość i inteligencję — do zorientowania się, jaka przepaść istnieje jeszcze między życiem kulturalnym stolicy, a przeciętnym miastem wojewódzkim.

Przy tej okazji autorowi notatki przypomniałaby się może sprawa trzecia, że obojętnością dziennikarza może być nie tyle, że obojętnością dziennikarza, ale przede wszystkim obojętnością dziennikarza, który nie chce być posadzoną o „Cierpienie Olsztyna” by niby w tym czasie zaproszilibyśmy go do Białegostoku, na przykład na dobrą kawę do Klubu. To byłaby okazja do pokazania mu kilkudziesięciu osób, które w teatrach warszawskich nie były ani razu. I być może — nie będą. Niechby porozmawiał z tymi osobami i stwierdził, czy nie chciałby w swoim życiu odczuć wrażeń, jakie daje dobra, naprawdę dobra gra aktorska. O wynik rozmowy jestem spokojny. To jedno.

Nasz fotoreportaż FINLANDIA W ARCHITEKTURZE



Architekturę każdego kraju kształtują nie tylko tradycja, ale i warunki geograficzne, klimatyczne i społeczne.

Stąd tak wielkie różnice w architekturze różnych krajów. Oto Finlandia. Mało znany nam bliżej kraj skandynawski, którego znaczna część leży już za Kielem Polarnym, czy jak kto woli — za Kielem Podbiegunowym.

Może to właśnie jest powodem, że architektura tamtego kraju nawiązuje się między innymi do „japońskiej” — jak najwęższej ilości stożka, spójnie na te zdjęcia. Nawet latkowi, który niewiele zna się na architekturze — rzuca się w oczy duża powierzchnia osłonięta wznoszących w Finlandii budynków. Każdemu też latkowi rzuca się niezaprzeczalnie w oczy niezaprzeczane piękno tych budynków.

Oto na przykład (zdj. 1) fragment Wyższej Szkoły Pedagogicznej w mieście, o dziwnie brzmiącej dla polskiego ucha nazwie — Jyväskylä.

(Zdjęcie na str. 1 przedstawia inny fragment tego samego budynku. Budynek wzniesiony jest z płyt prefabrykowanych).

Jak widać z dwu następnych zdjęć — większość z bardzo oryginalnymi kształtami, to ulubiony „styl” architektury fińskiej. Na zdj. 3 widzimy Internet dla dzieci w Helsinkach, a na zdjęciu 4 — szpital centralny w dzielnicy Pihliska (też Helsinki).

Spójrzcie na zdjęciu 5. Przecież ten wiejski kościółek, to prawdziwa perełka prostoty i piękna. Architekt, projektujący ten budynek miał niewątpliwie wiele tzw. twórczej odwagi, a przy tym niemało poczucia estetyki.

Zdjęcie nr 7 przedstawia dworzec kolejowy w Tampere. Trzeba przyznać, że nawet najmniejszego poezjaniego na takim dworcu jest nieco cięższe...

Wybrał i opisał — h.k.

BRONIE PRZEWIŹLOŚĆ

Ciąg dalszy ze str. 1

pu otrzymają prawdopodobnie silnik strumieniowy (przepływowo — odrzutowe) i będą latać na wysokościach do 30.000 m z szybkością do 3.200 km na godzinę. Broń ta może być jedynie tymczasowym środkiem zastępczym stosowanym zamiast pocisków bombardujących dalekiego zasięgu, ponieważ jest przynajmniej potencjalnie nieobronna przed odpowiednio-potężnymi pociskami defensywnymi. Będzie ona zastąpiona ewentualnie przez

niemiecką ciężarówkę w chwili startu.

Celność (dokładność trafienia) pocisków, którego próbną loty zostały już dotychczas, zaobserwowane jedynie na ekranach radarowych (poza granicami ZSRR), nikt nie jest do końca pewny. Nie ma jednak powodu, dla którego wszelki pocisk o wspomnianym wyżej zasięgu, kierowany przy pomocy systemu odpowiadającego do okoliczności, nie mógłby upaść w odległości nie większej niż 24 km od celu. Kolo o takim promieniu pokrywa się w przybliżeniu z obszarem prawie całkowitego zniszczenia powodowanego skutkiem wybuchu bomby wodorowej.

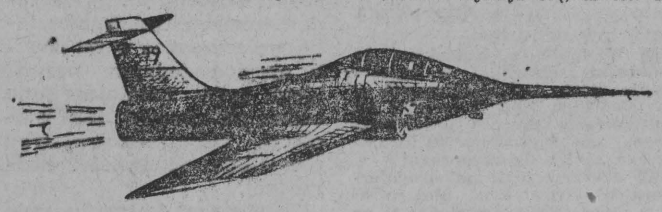
Prace nad ulepszeniem pocisków znanych pod nazwami JUPITER i THOR. Wydaje się, iż ich zasieg porównywalny z zasięgiem pocisków rosyjskich (JUPITER „A”), którego produkcję już rozpoczęto, ma zasięg bliżej — około 400 km. Szczegółowe prace prowadzone na tym polu w W. Brytanii są niedostępne, można jednak przypuszczać, że sama zdolność manewrowania (zwrotność). Wyliczamy ją poniżej:

W USA od dwóch lat trwają prace nad ulepszeniem pocisków znanych pod nazwami JUPITER i THOR. Wydaje się, iż ich zasieg porównywalny z zasięgiem pocisków rosyjskich (JUPITER „A”), którego produkcję już rozpoczęto, ma zasięg bliżej — około 400 km. Szczegółowe prace prowadzone na tym polu w W. Brytanii są niedostępne, można jednak przypuszczać, że sama zdolność manewrowania (zwrotność). Wyliczamy ją poniżej:

W USA od dwóch lat trwają prace nad ulepszeniem pocisków znanych pod nazwami JUPITER i THOR. Wydaje się, iż ich zasieg porównywalny z zasięgiem pocisków rosyjskich (JUPITER „A”), którego produkcję już rozpoczęto, ma zasięg bliżej — około 400 km. Szczegółowe prace prowadzone na tym polu w W. Brytanii są niedostępne, można jednak przypuszczać, że sama zdolność manewrowania (zwrotność). Wyliczamy ją poniżej:

LOTNICTWO MYŚLIWSKIE

przeznaczonych do zwalczania celów poddźwiękowych. Do walki z bombowcami superdźwiękowymi najprawdopodobniej się nie nadają, głównie z uwagi na trudność w zblizeniu się na odległość strzelania. Poza tym, pomijając nawet problemy, w któ-



Ponadźwiękowy odrzutowy myśliwiec amerykański F-104 B.

pociski balistyczne średniego zasięgu.

Zalety pocisków balistycznych polegają głównie na szybkości — wynosi ona 8.000 km na godzinę, lub więcej.

W USA od dwóch lat trwają prace nad ulepszeniem pocisków znanych pod nazwami JUPITER i THOR. Wydaje się, iż ich zasieg porównywalny z zasięgiem pocisków rosyjskich (JUPITER „A”), którego produkcję już rozpoczęto, ma zasięg bliżej — około 400 km. Szczegółowe prace prowadzone na tym polu w W. Brytanii są niedostępne, można jednak przypuszczać, że sama zdolność manewrowania (zwrotność). Wyliczamy ją poniżej:



Radziecki ponadźwiękowy myśliwiec odrzutowy.

Z oświadczenia, które Sanders złożył podczas debaty o bronnej wyniku jasno, że Związek Radziecki dysponuje już bronią tego rodzaju. Prototyp pocisku rosyjskiego jest niemiecką rakietą Va. Sprawność silników rakietowych wzrosła niewątpliwie w takim stopniu, że zasieg obecnych „potomków” V2 wynosił około 24.000 km — nawet przy nie zwiększonym (w porównaniu z rakietą

dukcji) bądź pocisków podobnej klasy, bądź też w ogóle takich pocisków, które stanowiąby skuteczną obronę przed bombami nadźwiękowymi latającymi na wysokościach do 30.000 m. Wiadomo jednocześnie, że każdy pocisk, który może okazać się niezawodną rakietą badawczą o zasięgu 160 km, mógłby być prawdopodobnie przekształcony w broń, gdyby tylko opracowano dostatecznie pewny sposób kierowania. Zakłady brytyjskiego ministerstwa zaopatrzenia konstruują tego rodzaju rakietę na potrzeby Międzynarodowego Roku Geofizycznego.

MIEDZYKONTYNETALNE POCISKI BALISTYCZNE

Nad pociskami tego typu zakodowanymi pod nazwą ATLAS, trwają obecnie prace w USA. Zaletami pocisku są: duża szybkość — do 32.000 km na godzinę oraz kształt toru — w swym naj-

rych w grę wchodzi szybkość, myśliwiec nie może dorównać swym celom w zwrotności, innej jak za cenę utraty przystośności przez pilota. Myśliwce tracą też za dużo czasu na wzbicie się w powietrze z lotniska (2-7 minut), tak, iż ich skuteczność sięgając do 160 km, nawet przy szybkościach poddźwiękowych).

POCISKI „POWIETRZE” — POWIETRZE

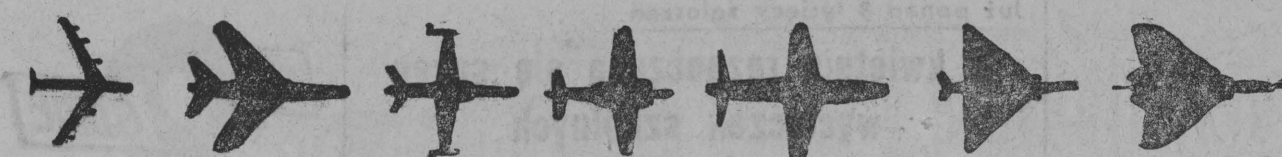
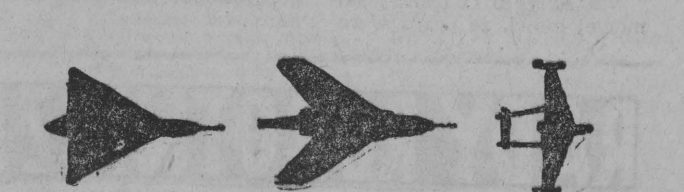
wyrzucane z myśliwców posiadających załogę na pokładzie. Stanowią skuteczną siłę atakującą w walce z bombowcami latającymi z szybkością dźwięku, lub nieco większą. Jednakże, podobnie



Ledue-021 — superdźwiękowy, ponad dźwiękowy francuski odrzutowiec. Maksymalna szybkość ponad 2 tys. km/godz.

wyższym punkcie może wzrosnąć się do 800 km ponad ziemią. Zasięg — bez zbytek trudności — może wynosić 160 km (prawie połowa obrotu kuli ziemskiej). Jednakże należy przypuszczać, iż jeszcze przez przyspieszenie 5-7 lat pocisk ten nie będzie nadawał się do wykorzystania jako broń. Częściowym powodem tej zwłoki jest prawie zupełny brak wiadomości o warunkach pa-

jak samoloty, i one są niebezpieczne przeciwko celom poruszającym się z prędkością nadprawy nadprawy. Niezależnie od szybkości pociski te są mniej wartościowe, „ziemia” powietrze”. Owoce pracy konstruktorów brytyjskich były dwa rodzaje pocisków tego typu („powietrze” — „powietrze”), FIREFLASH i pocisk de Havillanda, które osiągały cel przy użyciu przyrządów cie-



płoczych, są obecnie przestarzałe.

POCISKI „ZIEMIA” — POWIETRZE

Jak się wydaje, istnieją przynajmniej dwa „pokolenia” takich pocisków przeciwlotniczych. Pierwsza generacja charakteryzuje się zasięgiem około 32 km. Typowi przedstawiciele: dwa pociski brytyjskie, jeden produkowany przez „Armstrong Whitworth” (na wyposażeniu floty), drugi przez „English Electric” oraz amerykański NIKE. Ich ograniczony zasięg wysokościowy czyni je nieprzydatnymi w walce z lotnictwem o pułapie 21 km.

NAPĘD

Z wyjątkiem tych pocisków, które są teoretycznie rozwinięciem V2, we wszystkich innych znajdujących się już na wyposażeniu armii brytyjskiej i amerykańskiej użyto dwóch oddzielnych systemów napędowych. Trzy brytyjskie pociski przeciwlotnicze wnoszą się nad ziemię i osiągają szybkość zbliżoną do prędkości bojowej przy pomocy rakiet startowych. W projektach brytyjskich rakiet startowe umieszczone są wzdłuż kadu-

jącej, osiągnie bardzo silną pozycję i utrzyma ją przynajmniej do momentu, dopóki strona przeciwna nie znajdzie się w posiadaniu pocisków balistycznego dalekiego zasięgu. Jeśli Rosianie oświadczyli, że do tego celu, to — rzecz jasna — Zachód znajduje się w położeniu nadzwyczajnie niełatwym.

KIEROWANIE

Wszystkie pociski przeciwlotnicze muszą bazować na tym samym generalnym systemie kierowania. Jest nim sposób zdalnego kierowania pociskiem z ziemi przy pomocy radaru. System tego rodzaju opracowano w W. Brytanii i w USA, jednakże nie wiadomo o ich dokładności.

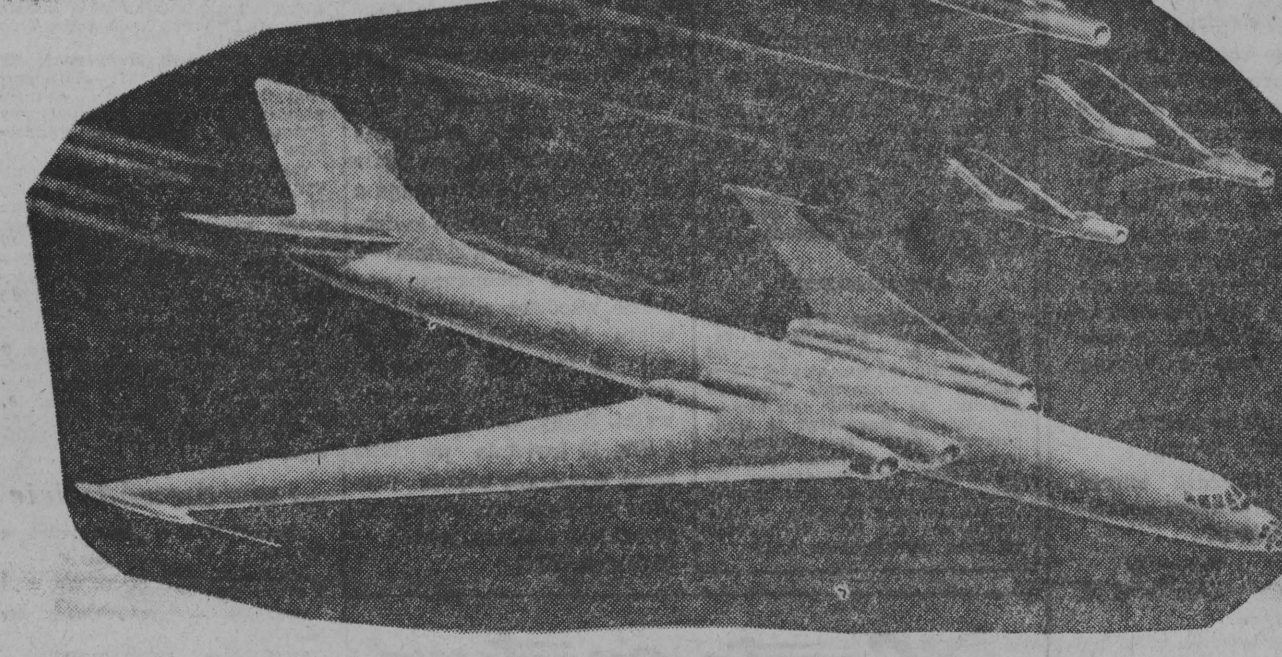
W przypadku pocisków balistycznych lot kierowany zdalnie (z ziemi) jest praktycznie niemożliwy jedynie w jego fazie początkowej (gdy może okazać się rzeczą konieczną jak i bardzo pomocną — kierowanie wszelkich błędów, jakie mogły zaistnieć do kursu podczas startu pocisku). Pociski niekierowane byłyby najprawdopodobniej niezdolne przy zasięgu ponad 240 km. Wynika stąd, że przez prawie cały czas lotu pocisk będzie musiał korzystać z jakiegoś syste-

sterowanie gazowe — przynajmniej w tej części broni, która dolatuje do celu.

Wszystkie pociski przeciwlotnicze muszą bazować na tym samym generalnym systemie kierowania. Jest nim sposób zdalnego kierowania pociskiem z ziemi przy pomocy radaru. System tego rodzaju opracowano w W. Brytanii i w USA, jednakże nie wiadomo o ich dokładności.

W przypadku pocisków balistycznych lot kierowany zdalnie (z ziemi) jest praktycznie niemożliwy jedynie w jego fazie początkowej (gdy może okazać się rzeczą konieczną jak i bardzo pomocną — kierowanie wszelkich błędów, jakie mogły zaistnieć do kursu podczas startu pocisku). Pociski niekierowane byłyby najprawdopodobniej niezdolne przy zasięgu ponad 240 km. Wynika stąd, że przez prawie cały czas lotu pocisk będzie musiał korzystać z jakiegoś syste-

sterowanie gazowe — przynajmniej w tej części broni, która dolatuje do celu.



Bombowce radziecki dalekiego zasięgu — nowy typ.

wystarczającą, jak na potrzeby walki z bombowcami — naprawdę nadźwiękowymi.

ANTIS

Taka jest amerykańska nazwa pocisków, które mogą okazać się skuteczne przeciwko pociskom balistycznym broniom ofensywnym. Zestrzelić pocisk balistyczny jest trudniej, niż trafić i zniszczyć znajdującą się w locie „kulę” artyleryjską. Ekspert amerykański są obecnie zdania, iż do niszczenia nieprzystających pocisków balistycznych na wysokościach około 160 km możliwe byłoby prawdopodobnie użycie pocisków z głowicami wodorowymi. Przyszłość pokaze czy koncepcja ta jest wykonalna. W każdym jednak razie rozwój skutecznych broni defensywnych następuje trudniej, które są o wiele większe od przeszkód, jakie napotyka konstruktorzy balistycznych pocisków międzykontynentalnych. Zanim broń defensywna zostanie dostatecznie udoskonalona, minie dobrych dziesięć lat.

POCISKI BALISTYCZNE

Kierunek rozwoju broni ofensywnych w ostatnich latach pozwala powiedzieć bez wahania, iż najbliższym celem prac i poszukiwań zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie, będą pociski balistyczne. Ale jednocześnie obie strony będą próbowały udoskonalić pociski przeciwlotnicze tak, aby były skuteczne bronią przeciwko bombowcom nadźwiękowym — najpotężniejszym połączonym konwencjonalnym, zdolnym do zabierania na pokład bomb wodorowych. Strona, która pierwsza zapewni sobie tę kombinację broni defensywnej i ataku-

ba pocisku i odpada ją z wypalenia paliwa. Amerykanie stoją w praktyce przede wszystkim silnik rakietowy stanowiący przedłużenie głównego kadłuba.

W najnowszych typach pocisków bombardujących średniego zasięgu trzeba będzie użyć rakiet startowych o ciągu porównywalnym z ciągiem rakiet doświadczalnych, które obecnie osiągała wysokość około 160 km. W W. Brytanii i w Stanach Zjednoczonych (tak jak i w ZSRR) prace nad silnikami tego rodzaju są już daleko posunięte.

STEROWANIE

W pociskach przeciwlotniczych, nawet tych, które mają działać przeciwko lotnictwu nadźwiękowemu, można wykorzystać znane aerodynamiczne zasady dotyczące sterowania. Pod tym względem praktyka amerykańska może się poszczycić większymi osiągnięciami niż brytyjska. W kilku tego typu pociskach amerykańskich zastosowano płaszczyzny kontrolne (stery i profile), umieszczone na przodzie skrzydeł. Tego rodzaju urządzenia ma ułatwić manewrowanie przy dużych szybkościach. Fakt, iż osiągnięcia brytyjskie w tej dziedzinie są nikłe, można prawdopodobnie wytłumaczyć brakiem w Zjednoczonym Królestwie doświadczalnych tuneli aerodynamicznych w okresie paru lat po wojnie.

Pociski balistyczne nie mogą, rzecz jasna, korzystać przy sterowaniu z dobrodziejstw atmosfery. Po to, aby zapewnić lot po określonym kursie niezbędne będzie

mu samokierowanie. Dwa takie systemy wydają się praktyczne. Oba przedstawiają sobą podstawowe sposoby wyposażenia pocisków w urządzenia do automatycznej nawigacji, które dostarczałyby mu stałe informacje o jego położeniu.

Podstawą innego systemu jest tzw. nawigacja gwiazdowa. Przy tym sposobie instrument optyczny obserwuje nieprzerwanie pozycję pewnej ustalonej gwiazdy i traktując jej położenie jako wartość stałą wytycza kurs. Jednakże niezbędny przy tym sposobie system instrumentów optycznych byłby z konieczności bardzo skomplikowany; poza tym dokładność

wymienionych wyżej zagadnień zależy od wyników uzyskanych przez pierwsze sztuczne satelity Ziemi, ostatnie opracowywanie projektu I.C.B.M.-u nie rozpocznie się prawdopodobnie przed końcem przyszłego roku. W międzyczasie każdy poszczególny problem (kierowanie, napęd itd.) będzie zapewne rozwiązywany oddzielnie. W obecnym stanie rzeczy nie przewiduje się oficjalnie, by broń zdolna do akcji gotowe były przez 1962 rokiem. Być może, nie otrzymamy ich nawet przed 1964 rokiem.

MIEDZY Kobietami Kostiumy i kostiumiki

Ostatnio w naszych sklepach ukazała się nie tylko jedna wiosenna „nowalijka” — barwna popielina w desenie. Wprawdzie wzór na tej tkaninie jest wybitnie „sukniowy”, ale — do odważnych świat należy. — Kto wie, czy niektóre z nas nie skuszą się na wiosenne komplety w postaci garsonka czy kostiumów właśnie z tejże popieliny w fantazyjnym desenie.

Modne i praktyczne, bo na różne okazje, są komplety składające się nie jak trady-



mi widocznymi z wycięcia zakletu. Bluzki te najczęściej są z pikot, drapowanego sztyfem lub jednorazowej rozkazy. Rękawy przy zakletach nie sięgają nadgarstka.

Z praktycznych nowości warto podzielić się, gdy wybieramy do zakupu spódnice, bardzo wąską — sztywną ją na ciele i mocnej podszewce, by się nie wypychała.

W nowych rysunkach modnych kostiumów spotkać można też często spódnice poszerzone ku dołowi. I wówczas nadają one całość i nowoczesność, oczywiście bardziej wygodną na codzienne okazje. (ma)



cyjna garsonka — ze spódnicy i zakletka, a z całej sukienki (może być bez rękawów i z dekoltem), a na to dopiero zakletka. Zaklety na ogół są dopasowane. Mogą być równe z linią tali, lub nie dłuższe (rys. 1). Modne są ostatnio zakletki całkiem krótkie, nie sięgające nawet linii tali (rys. 2) pod warunkiem, że bluzeczka czy sweter terek będą zawsze porządnie wciągnięte w spódnice.

W odróżnieniu od roku ubiegłego, kiedy nosiło się fantazyjne kostiumiki bez bluzek (klasyczny kostium jest nadal niemożliwy) — wiele paryskich domów mody lansuje na tegoroczny sezon prostsze fasony kostiumów (rys. 3), uzupełnione bluzka-

Nad czym pracują białostocki naukowcy



W Zakładzie Patologii Ogólnej i Doświadczalnej przy Akademii Medycznej, słysząc o miarowym, nieustającym prawie ruchu wirówek. W niektórych wirówkach o kształcie szerokich beczek znajdują się w tej chwili krew, powołując na dokonanie wielu ciekawych spostrzeżeń, które z pewnością oddadzą niejedną przysługę medycynie praktycznej.

Krew zamknięta w probówkach

Piękną szkarłatną krew, którą ongiś kochankowie pisali listy miłosne, a poeci do dziś jeszcze opiewają w poetyckich metaforach, współczesni naukowcy poddają wielu doświadczonom i wy-

dzieleniu z niej różne składniki i substancje przydatne w leczeniu. Zakład Patologii opracował własne metody oznaczania niektórych składników krwi, między innymi otrzymywania i oczyszczania białek z krwi.

Długie i żmudne doświadczenia wydały oczekiwane owoce — w wielu szklanych naczyńach i probówkach zostały zamknięte wydzielone składniki krwi. Okazuje się, że niektóre z tych substancji posiadają właściwości, wy-

tworzące skrzepnięcie krwi, drugie — przeciwdziałające, inne likwidujące. Z zaciekańmiem oglądaliśmy w szklanych probówkach demonstrowane przez docenta Bulukę te wszystkie reakcje. Jakby na zawołanie z połączenia płynnych substancji w probówce wytworzała się twarda, galaretowata masa, a po dodaniu innego składnika prawie natychmiast zawartość probówki stawała się znów płynną cieczą.

Dokładna znajomość mechanizmu krzepnięcia krwi pozwoli na ocenę jakości krzepnięcia w takich przypadkach chorobowych jak skazy „krwotoczne (hemofilii) oraz przy braku witaminy K w organizmie.

Tylko 3 ośrodki naukowe...

w kraju zajmują się badaniami, związanymi z krzepnięciem krwi i upłynięciem skrzepu. Należą do nich Zakład Patologii Ogólnej i Doświadczalnej przy Akademii Medycznej pod kierownictwem prof. Kowarskiej, który pierwszy zapoczątkował badania w tej dziedzinie. Następnie Instytut Hematologii w Warszawie oraz Zakład Patologii Akademii Medycznej w Białymstoku. (H.S.)

OD CZEGO ZACZYNAĆ BUDOWĘ WŁASNYCH CZTERECH ŚCIAN?

W związku z naszymi publikacjami w sprawie budownictwa domów jednorodzinnych otrzymaliśmy od czytelników wiele pytań, dotyczących głównie tego, jak rozpocząć budowę domu. Postaraliśmy się dzisiaj odpowiedzieć na to pytanie.

Otoż każdy, kto marzy o budowie własnego domu, musi obecnie mieć zebranych trochę pieniędzy, albo jakichś materiałów. Chodzi o to, że Bank Inwestycyjny udziela w tej chwili kredytu tylko tym, którzy posiadają 30 procent własnego wkładu na budowę. Ten wkład to mogą być pieniądze, albo cegła, czy inne materiały zgromadzone na placu budowy. Do wodom posiadania pieniędzy jest po prostu książeczka oszczędnościowa PKO, albo wyciąg z konta bankowego.

Amator budowania musi mieć także własny plac, albo przynajmniej mu przez Miejską Radę Narodową działkę pod budowę. Trzeba tu od razu dodać, że wartość działki nie wpływa na koszt budowy.

Starać się o uzyskanie pożyczki na budowę trzeba rozpocząć od projektu domu. Projekt ten musi być zatwierdzony przez odpowiednie władze budowlane, a więc przez architekta powiatowego lub miejskiego. Władze budowlane muszą wydać tak zwaną lokalizację budowy, czyli wyrazić zgodę na rozpoczęcie prac budowlanych w określonym miejscu. Z zatwierdzonym projektem i lokalizacją trze-

ba się dalej zwrócić do powiatowej, względnie miejskiej komisji kwalifikacyjnej do spraw budownictwa. Komisje te opiniują podania o pożyczki bankowe. Bank udziela pożyczki na dwa lata. W ciągu dwóch lat trzeba dom wybudować. Po tym terminie w ciągu 10 lat co miesiąc pożyczkę będzie się spłacać.

Wysokość raty miesięcznej zależy oczywiście od wysokości pożyczki w banku sumy. Będzie ona różna dlatego, że koszt domku nie jest taki sam. W każdym razie bank udziela zawsze pożyczki, która ma wystarczyć na całkowite zakończenie budowy.

W podobny sposób kredytowane są w tej chwili wszelkiego rodzaju spółdzielnie budowy domków jednorodzinnych. Obecnie dużo się mówi na temat pewnych zmian, systemu kredytowania. Sejmowi przedłożono już nawet projekt uchwały w tej sprawie. Według tego projektu nowe zasady kredytowania będą znacznie korzystniejsze, dlatego, że prawdopodobnie zmniejszona zostanie suma początkowego wkładu, a przedłużony termin spłaty pożyczki. W ten sposób wszyscy budujący domki nie będą tak jaskrawo, jak dotychczas, odczuwać finansowych kłopotów. Nie można od razu powiedzieć, że kiedy nowa ustawa wejdzie w życie, ale wydaje nam się, że Sejm zatwierdzi ją jeszcze przed pełnym rozpoczęciem wiosennego sezonu budowlanego. F. L.

WIOSNA w mieście...



Takie wystające z okna obnażone nogi, albo tuż nad głową nasmarowana kremem, chłoniąca z balkonu czy okiennego parapetu promienie słoneczne — to zwykły widok wiosennego dnia. Któż bowiem z nas nie chciałby wyglądać i to już w pierwszych dniach wiosny jak pódziabie weneckie kolorem skóry przypominające czekoladę „Stoleczną” za złotych 19.

Ha, ale nie każdego to stać. To znaczy nie każdy ma balkon (o parapet ołiemny latwiej), a zwłaszcza czas w godzinach, kiedy słońce operuje najciężiej. W takich wypadkach trzeba więc radzić sobie w ten sposób (zdjęcie 1), pod kwarcówką,



której działanie jest nawet silniejsze, niż promienie słoneczne. Ponadto słońce na ogół jest bezpłatne, a opalanie pod lampą kwarcową trochę kosztuje. Co to jednak znaczy w porównaniu z opalenizną?

Zdjęcie drugie ilustruje zabieg „wiosennej” w gabinecie kosmetycznym. Nasz foto-reporter stwierdził, że nie idzie na tatuaż i... zobaczył to, co dla nas mężczyźni jest niewidzialne. Bo żony, narzeczone itd. zawsze głoła powiedzieć: „wiosna na moją cerę nie szkodzi”, mimo, że jest tuż przed. Pierwsze słońce, wiatr, tudzież inne kaprysy wiosennej aury nie sprzyjają piękności cery. Nikomu więc kosmetyczny zabieg nie zaszkodzi a raczej pomoże. Nie więc dziwnego, że ilość pacjentek w zakładzie kosmetycznym w Białymstoku obraz z wiosną rośnie dwukrotnie.

Zabieg taki polega przede wszystkim na oczyszczaniu skóry i masażu twarzy.

Gabinet kosmetyczny odwiedza więcej pacjentek niż pacjentów. Mężczyźni podobno się wstydzą. Czego, higieny?

Tekst: Tr
Zdjęcia: Z. Z.



NA ZDJĘCIU: Aleksander Rybicki z Rybakiem pod kartofle.

NA ZDJĘCIU: Józef Leonuk z Rybakiem z kopca ziemniaki.

Korzystając z kilku ciepłych dni prawdziwej wiosny chłopcy powiatu białostockiego rozpoczęli tu i ówdzie pierwsze, wiosenne prace w polu.

Medzy innymi Jan Wawrzyniak z Khoroz, były członek rozrządzonej spółdzielni produkcyjnej, przystąpił do ostatnich dniach do wyrobki obornika na swoją kolonię.

Wawrzyniak wywodził obornik na pole przeznaczone pod kartofle, a w przyszłym tygodniu rozpocznie przyorwanie obornika.

Wielu chłopów ze wsi Rybaki także przystąpiło do prac w polu. Kilku z nich rozpoczęło zbieranie kamieni na polach, a jeszcze inni rozpoczęli wyrobkę obornika i orkę.

W kwietniu rozpoczyna się sezon wycieczek szkolnych

Dalsze zgłoszenia napływają do „Orbisu”

W kwietniu i maj to okres wycieczek młodzieży szkolnej. Tak jak co roku i teraz z województwa białostockiego młodzież wyjeżdża na atrakcyjne wycieczki do Warszawy, Krakowa, Zakopanego, Gdańska i Gdyni.

Biuro Podróży i Turystyki „Orbis”, które wespół z Wydziałem Oświaty organizuje te wycieczki, ma niemało kłopotu. W tym roku z braku odpowiedniej ilości wagonów kolejowych wycieczki szkolne będą się musiały odbywać w ciągu dwóch miesięcy.

Z województwa białostockiego do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna siedmioma specjalnymi pociągami. Do Gdyni i Gdańska oraz do Warszawy wyjadą z białostocką młodzieżą trzy pociągi.

Wiosna w górach jest przepiękna. Toteż kwietniowe wycieczki młodzieży białostockiej będą się odbywać przeważnie w góry. Na koniec maja odkłada się wycieczki do Gdyni i Gdańska.

Z terenu województwa nadchodzi sygnały, że część nauczycieli i rodziców nie chce się zgodzić na wyjazd w kwietniu. Decyli w kwiecień, będą napływały rezygnacje odeszły z wycieczek — to w maju, niestety, Biuro Podróży i Turystyki „Orbis” nie będzie w stanie przewieźć wszystkich uczestników wycieczek do Krakowa, Zakopanego, Warszawy, Gdańska.

Pierwsza wycieczka, w której udział wezmą uczniowie szkół białostockich, wyjeżdża do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

...i w województwie

„Zorza”, Elk — „Małżeństwo w miłości”.
„Kolejka”, Elk — „Dziwczyna z placu Hiszpańskiego”.
Grajewo — „Witaj nam Mr. Marshall”.
Suwałki — „Nasze czasy”.
Augustów — „Ziemia”.
Olecko — „Sad boży”.
Goldap — „Zimowy zmierzch”.
Lomża — „Do ostatniej kropli krwi”.
Kolno — „Człowiek na torze”.
Wys.-Mazów — „Czerwone i czarne”.
Sokołka — „Księżyc nad rzeką”.
Bielsk — „Droga na scenie”.
Lapy — „Ludzie w białej”.
Zambrów — „Poznane noce”.
Hajnówka — „Panienki z miłości”.
Siedliszcze — „Dzień bez klamstwa”.
Drohiczy — „Historia pewnej miłości”.
Białystok — „Ludzie w białej”.
Milejczyce — „Obcy ludzie”.
Czarna Woda — „Nikodem Dyzma”.
Nurzec — „Rekrut Bum”.
Czeremcha — „Sprawa nr 306”.

Meta również przy Szosie Wschodniej. Zbiórka zawodników o godz. 10 w Rządzie Województwa 125 (przy ul. Śniadeckiej 35), skąd nastąpi start honorowy.

PIŁKA NOŻNA

Godz. 12 — Boleko Ogniska — Towarzyski mecz hokejski Jagiellonia Białystok — Sial Ursus Warszawa.

Godz. 12 — Boleko Ogniska — Towarzyski mecz piłkarski Ognisko Białystok — Supraślanka Supraśl (o godz. 11 przedmecz juniorów Ognisko — Cresovia Białystok).

Godz. 15 — Boleko na Nowym Mieście przy ul. Kawalerskiej — Mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Gwardia Białystok — Zyrardowianka Zyrardów (o godz. 13 przedmecz juniorów Gwardia — Skra Czarna Wód).

Godz. 12 — Hala Jagiellonii — Towarzyski mecz hokejski Jagiellonia Białystok — Sial Ursus Warszawa.

Godz. 12 — Boleko Ogniska — Towarzyski mecz piłkarski Ognisko Białystok — Supraślanka Supraśl (o godz. 11 przedmecz juniorów Ognisko — Cresovia Białystok).

Godz. 15 — Boleko na Nowym Mieście przy ul. Kawalerskiej — Mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Gwardia Białystok — Zyrardowianka Zyrardów (o godz. 13 przedmecz juniorów Gwardia — Skra Czarna Wód).

Godz. 12 — Hala Jagiellonii — Towarzyski mecz hokejski Jagiellonia Białystok — Sial Ursus Warszawa.

Godz. 12 — Boleko Ogniska — Towarzyski mecz piłkarski Ognisko Białystok — Supraślanka Supraśl (o godz. 11 przedmecz juniorów Ognisko — Cresovia Białystok).

Godz. 15 — Boleko na Nowym Mieście przy ul. Kawalerskiej — Mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Gwardia Białystok — Zyrardowianka Zyrardów (o godz. 13 przedmecz juniorów Gwardia — Skra Czarna Wód).

Godz. 12 — Hala Jagiellonii — Towarzyski mecz hokejski Jagiellonia Białystok — Sial Ursus Warszawa.

Godz. 12 — Boleko Ogniska — Towarzyski mecz piłkarski Ognisko Białystok — Supraślanka Supraśl (o godz. 11 przedmecz juniorów Ognisko — Cresovia Białystok).

Godz. 15 — Boleko na Nowym Mieście przy ul. Kawalerskiej — Mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Gwardia Białystok — Zyrardowianka Zyrardów (o godz. 13 przedmecz juniorów Gwardia — Skra Czarna Wód).

TOTALIZATOR SPORTOWY ZESTAWIENIE ZESPOŁÓW W ZAWODACH NIEDZIELNYCH na dzień 7 kwietnia 1957 r.

1. Ruch Chorzów	— Wisła Kraków
2. Górnik Zabrze	— Ł. K. S. Łódź
3. Gwardia W-wa	— Górnik Radlin
4. Lechia Gdańsk	— Levia W-wa
5. Lech Poznań	— Stal Sosnowiec
6. Budowlani Opole	— Polonia Bytom
7. Szombierki Byt.	— Garbarnia Krak.
8. Naprzód Lioń	— CWKS Kraków
9. Stal Radow	— A. K. S. Chorzów
10. Górnik Wałbrzych	— CWKS Wrocław
11. Pogoń W-wa	— Polonia Gdańsk
12. Chrobry Szczecin	— CWKS Bydgoszcz
13. Włókniarz Cheel	— Concordia Knurów
14. Bzura Chodaków	— Warta Poznań

*) poz. 1-6 I liga piłkarska
**) poz. 7-14 II liga piłkarska

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego z Białegostoku w dniu 9 kwietnia. W dniu 11 kwietnia do Krakowa i Zakopanego pojedzie młodzież szkolna powiatu białostockiego, a w dniu 15 kwietnia uczniowie z powiatów: Augustów, Suwałki, Sejny, Olecko, Goldap i Elk. 16 kwietnia na taką samą wycieczkę pojedą uczniowie i uczennice szkół hajnowskich, siemiatyckich i bielskich. (Hr)

Największy nakład „Gazety Białostockiej” — w niedziele ogłaszajcie się — w niedziele

POWIATOWA WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG R. EMIELNICZYCH W OLECKU

wzywa wszystkich klientów do odbioru zamówionych uprzednio wyrobów odzieżowych. Ostateczny termin odbioru 15. V. 1957 r.

Uwaga: po tym terminie w/w rzeczy (uznane jako mienie porzucone) zostaną sprzedane celem pokrycia wszelkich zobowiązań Spółdzielni. k 210-1

I ty masz
szanse zdobycia
własnego samochodu!

Otwórz premlową książeczkę PKO, a już w październiku możesz brać udział w losowaniu preml w postaci samochodów osobowych krajowych i zagranicznych. Blizszych informacji udziela każdy Oddział P K O k 212-1

Prezydium PRN Wydział Handlu w Olecku
podaje do publicznej wiadomości,
że w Kowalach Oleckich zostało uruchomione
TARGOWISKO

na którym targi zwykle odbywają się co czwartek każdego tygodnia, natomiast jarmarki miesięczne odbywają się w czwartki po pierwszym każdego miesiąca. k 100-0

KOLEJOWE ZAKŁADY KONSTRUKCJI STAŁOWYCH
W STAROSIELCACH

posiadają
zbędne urządzenia do obróbki metali i drzewa
oraz silniki spalinowe, agregaty elektryczne
i inne urządzenia techniczne.
które mogą być sprzedane sektorowi spółdzielczemu lub
rzemieślnikom prywatnym. k 188-0

Zawiadomienie
W Sądzie Powiatowym dla m. Białegostoku w Białymstoku w Wydziale II Ksiąg Publicznych toczy się postępowanie o założenie księgi wieczystej dla nieruchomości położonej w Białymstoku przy ul. Grybowej, składającej się z 4-ech działek o powierzchni 7,923 m² będącej własnością Józefa Lenartowicza, c. Józefa i Józefa z Juchnickich, zamieszkałej w Gdyni, przy ul. Waryńskiego 49 m. 2.

Sąd wzywa wszystkich, którzy by rościć sobie prawo własności lub prawo rzeczowe ograniczone, albo ograniczającą możliwość rozporządzania w/w nieruchomością, aby w terminie 3-ich miesięcy zgłosili w Sądzie swoje prawa i żądali potrzebne dowody pod rygorem pominięcia tych praw w założonej księdze wieczystej. k 207-1

W związku z epidemią grypy w mieście i w terenie odwiedzanie chorych zostaje wstrzymane aż do odwołania
o czym zawiadamia Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala im. J. Śniadeckiego w Białymstoku, ul. Curie-Skłodowskiej nr 25/14. k 209-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI
Stolarzy meblowych zatrudni Zakładowy Przemysł Ludowy w Zambrowie. Hotel robotniczy zapewniony. k 189-0

Czterech wykwalifikowanych masarzy oraz jednego masażysty wyrobów maszynowych zatrudni od zaraz Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Goldapi. Warunki według Układu Zbiorowego. Zgłaszać się: PSS Goldap. k 191-0

Inżyniera lub technika metalowego, tokarza i jednego technika drzewiarza na kierownicze stanowisko zatrudnia z dniem 1 kwietnia 1957 r. Goldapskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Goldapi. Warunki pracy i płacy omówić na miejscu. k 208-1

Placówka naukowa poszukuje sekretarki z biegłym maszynopisanem, wykształcenie średnie, znajomość języków obcych. Właściwość: Manifestu Lipowego 3. k 203-1

Inżynierów względnie techników elektryków z praktyką na stanowiska kierowników budów zatrudni Białostockie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Białystok-Starosielec. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia (najlepiej osobiste) przyjmują Sekcja Personalna. Przy zgłoszeniach piśmennych przesyłać podanie i krótki życiorys. k 214-0

Brygadistów i monterów-elektryków z VI, V i IV grupą zaszczerowania do budowy Wydziału II Ksiąg Publicznych i linii energetycznych napowietrznych zatrudni od zaraz Białostockie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Białystok-Starosielec. Praca w systemie akordowym według Umowy o pracę w Budownictwie. Zgłoszenia (najlepiej osobiste) przyjmują Sekcja Personalna. Przy zgłoszeniach piśmennych przesyłać podanie i krótki życiorys. k 215-0

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach ogłasza n-niejszy konkurs na obsadę stanowiska Architekta Powiatowego. Podania przyjmowane są do dnia 9 kwietnia 1957 r. Warunki konkursu można otrzymać listownie lub osobiście w Prezydium. k 213-1

Zawiadomienie
Do rejestru handlowego Sądu Powiatowego dla m. Białegostoku w Białymstoku w Wydziale II Ksiąg Publicznych działu RHB pod nr 17 dnia 8 marca 1957 r. wpisano firmę „FIDES” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Białymstoku, ul. Waryńskiego 2. Przedmiot: produkcja odzieży damskiej, wyrobów rytmicznych i bielizny. Zakład: sklep wyrobów gotowych produkcji chałupniczej i sprzedaż tychże. Kapitał zakładowy 1.500 zł. Każdy wspólnik posiada 5 udziałów. Zarządca: Władysław Paszcza i Ryszard Paszcza. Zgłoszenia (najlepiej osobiste) przyjmują Sekcja Personalna. Przy zgłoszeniach piśmennych przesyłać podanie i krótki życiorys. k 206-1

OGŁOSZENIA DROBNE

MATRYMONIALNE
Pani pozna kulturalnego pana powyżej 30 lat w celu matrymonialnym. Oferty składać do Biura Ogłoszeń pod „Nieruchomości” (zdejcia mile widziane). 415-1

LOKALE
Repatriantka samotna, starsza o-soba poszukuje pokoju w śródmieściu. Właściwość: Białystok, Warszawa 67, 1 piętro, pokój 6 w godz. 8-10. k 398-1

Zamienie mieszkanie: pokój z kuchnią w Legionowie pod Warszawą na podobne w Białymstoku. Właściwość: Białystok, Lipowa 49 m. 29. k 381-1

Zamienie mieszkanie: dwa pokoje z kuchnią na podobne nałchcnie w blokach. Warunki do omówienia: Bema 48 m. 3. k 407-1

Zamienie mieszkanie: pokój z kuchnią (ładne, wygodne) na takie same lub większe. Białystok, ul. Jesienka 2 m. 20. k 412-1

PRACA
Poszukuje starszej niewiasty na gospodynię domową. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłaszać się: Czyżyłowska Maria, ul. Młodziejowska 37a. k 414-1

SPRZEDAŻ
Sprzedam 3 hektary ziemi ornej w odległości 3 km od Białegostoku. Właściwość: Białystok, Młodziejowska 72. k 394-1

SPRZEDAŻ
Sprzedam dom z sadem (dla na-bowej woli nie mieszkanie). Właściwość: Białystok, Grunwaldzka 4. Kamieńki. k 406-1

SPRZEDAŻ
Sprzedam motocykl M-72. Właściwość: Augustów, ul. Zw. Zawodowych 1. k 410-1

SPRZEDAŻ
Sprzedam dom drewniany oraz samochód osobowy marki Opel Kadet. Białystok, ul. Piaskowa 19 (Kłotnicki). k 411-1

SPRZEDAŻ
Sprzedam motocykl „Awa-Sport”. Białystok, Stoleczna 59, Dolnów-ski od godz. 15. k 413-1

PRACA
Poszukuje starszej niewiasty na gospodynię domową. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłaszać się: Czyżyłowska Maria, ul. Młodziejowska 37a. k 414-1

SPRZEDAŻ
Sprzedam 3 hektary ziemi ornej w odległości 3 km od Białegostoku. Właściwość: Białystok, Młodziejowska 72. k 394-1

SPRZEDAŻ
Sprzedam dom z sadem (dla na-bowej woli nie mieszkanie). Właściwość: Białystok, Grunwaldzka 4. Kamieńki. k 406-1

SPRZEDAŻ
Sprzedam motocykl M-72. Właściwość: Augustów, ul. Zw. Zawodowych 1. k 410-1

SPRZEDAŻ
Sprzedam dom drewniany oraz samochód osobowy marki Opel Kadet. Białystok, ul. Piaskowa 19 (Kłotnicki). k 411-1

SPRZEDAŻ
Sprzedam motocykl „Awa-Sport”. Białystok, Stoleczna 59, Dolnów-ski od godz. 15. k 413-1

PRACA
Poszukuje starszej niewiasty na gospodynię domową. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłaszać się: Czyżyłowska Maria, ul. Młodziejowska 37a. k 414-1

SPRZEDAŻ
Sprzedam 3 hektary ziemi ornej w odległości 3 km od Białegostoku. Właściwość: Białystok, Młodziejowska 72. k 394-1

SPRZEDAŻ
Sprzedam dom z sadem (dla na-bowej woli nie mieszkanie). Właściwość: Białystok, Grunwaldzka 4. Kamieńki. k 406-1

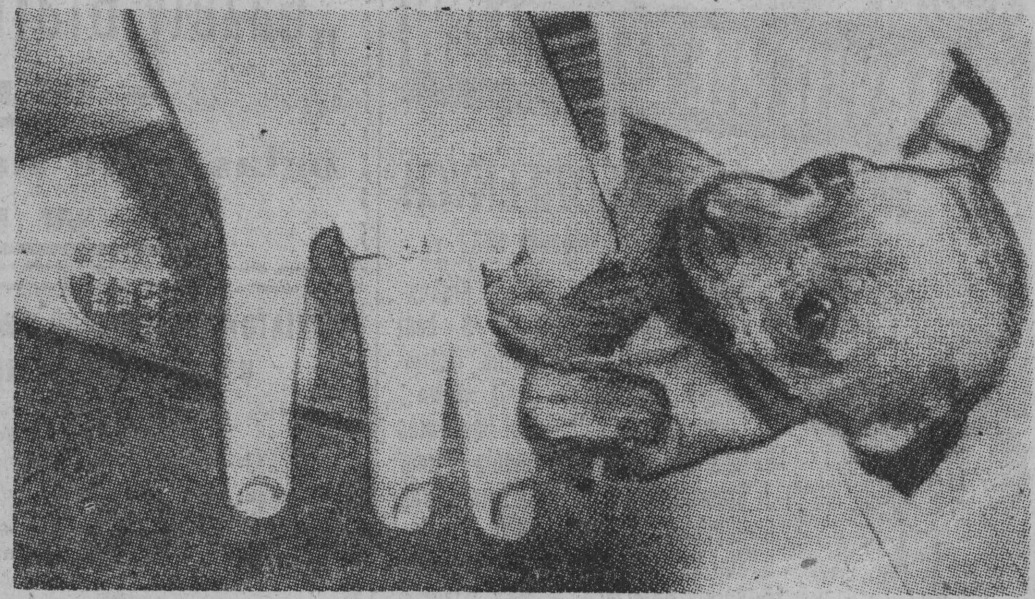
SPRZEDAŻ
Sprzedam motocykl M-72. Właściwość: Augustów, ul. Zw. Zawodowych 1. k 410-1

SPRZEDAŻ
Sprzedam dom drewniany oraz samochód osobowy marki Opel Kadet. Białystok, ul. Piaskowa 19 (Kłotnicki). k 411-1

SPRZEDAŻ
Sprzedam motocykl „Awa-Sport”. Białystok, Stoleczna 59, Dolnów-ski od godz. 15. k 413-1

PRACA
Poszukuje starszej niewiasty na gospodynię domową. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłaszać się: Czyżyłowska Maria, ul. Młodziejowska 37a. k 414-1

W S N K - 2 0 0 0



...od orandaży
mieści się z
powodem
ten właśnie
najmniejszy
na świecie
piesek.

Prawda, że
premię? Ko-
sztuje tylko...
80,000 au-
strackich szyl-
lingów. A wo-
bi się Chhina-
tina. (ś ś)

KUPON

Imię _____

Nazwisko _____

Adres _____

Rozwiązanie _____

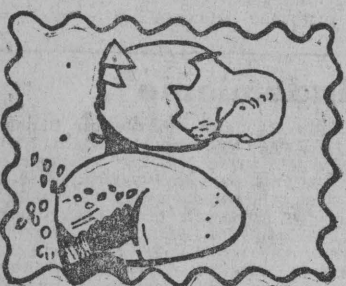
Straszny cień



Myšičky



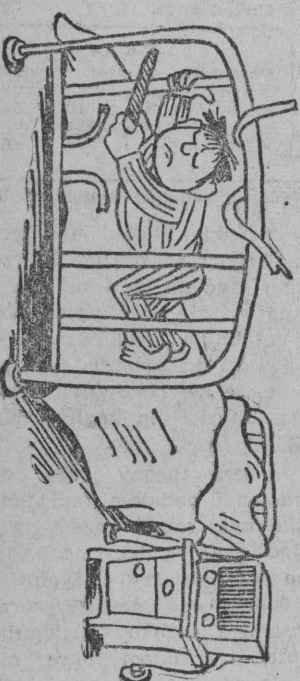
Mechanizacja



Tutvst



Sen Kymia



OSTATNIA STRONA

OSTATNIA STRONA

Ostatnie strony — konkurs czwarty
SAM SOBIE
WYBIERZESZ

tel, Zofia Zatorska, Jad-
wiga Musatowa, Jerzy
Miedziewicz, Barbara
Augustyniec, Ludwik
Markiewicz, Antoni To-
czek, Romuald Sidor-
czko, Wanda Tarasuk

tel, Zofia Zatorska, Jad
wiga Musatowa, Jerzy
Miedźwiedziejew, Barba
Augustyniczuk, Ludwik
Markiewicz, Antoni Toi
czenko, Romuald Sidor
wicz, Wanda Tarasjuk

Waldemar Kotekci, Andrzej Gejck, Ryszard Rogalski, Stanisław Kauc, Alicja Kendej, Jerzy Szmitkowski, Jadwiga Chlińska, Stanisław Hermaszewski, Marian Konert, Miłkołaj Postokbro, Józefka Matuk, Irena Romanowska, Edward Dębowski, Ryszard Gwoździowski, Krystyna Marczuk, Marianna Orłowski, Kazimiera Niechodźa, Barbara Mielys, Maria Petia, Zalkowska, Marian Pawlak, Lucjan Holkow-ski, Henryk Kyszyzopik, Jolanta Odkar (magdyta) Józefy Jany Doda,

Konkurs czwarty – o statystyki strony polskiej i oceny czytelników. Konkurs polega na odczytaniu rękopisu konkursa i wybraniu najlepszego znanego z literatury polskiej. Konkurs ten na- zwał się „Sam sobie wy- bierz”, gdyż na nagrody przeznaczamy 19 500 złotych. Wygrane konkursu na książkę, 8 – 20 złotych i 14 – 10 złotych kupowno.

Rozwiązanie nadawać na- leży na zamieszczonym ku- ronie do strony 3 kwie- cień br., na adres redakcji: „Książki”, Kilińskiego 15 z dopiskiem „na konkurs”. Konkurs ostatniej stro- ny.

na Henryka Młodsza - dla małżeństwa Kunickiej walutowe na wielką. Tak też i było. Pan Ha-
płosz przywołał ze sobą a-
dolarów do spizdania i
tych zegarków. Jego oferta
kursie narynkowym, zegar-
niej za dwa tygodnie, a po-
partię gotówką przyjdzie z
Przypieciowaniem w te-
"20 procent."

[illegible]

...a grupa ar-
tyz powracali
twie. Artysti

α	i	ek	ch	mG	er	k	s
d	li	si	ci	on	ce	re	m
o	da	α	aze	ato	u	zz	u
e	ro	swi	Tym	dom	tyB	st	n
e	yp	oś	iaT	ock	pre	rs	d
y	eż	o	ofo	stw	o	ie	u
n	iz	na	st	ra	baq	ob	i
7	.	ik	alż	yc	40	j	j

Po przyjęciu tego faktu, do wrażeń, które przeżył, dodał, że nie ma wątpliwości, iż w tym czasie, kiedy pan Henryk przeżywał to, co opisał, nie mógł być w stanie wyrazić, że jest zadowolony z tego, co się stało. W tym czasie, kiedy pan Henryk przeżywał to, co opisał, nie mógł być w stanie wyrazić, że jest zadowolony z tego, co się stało.

[illegible]

Dobra wiadomość: państwo Kaniń i Seweryna Kunicki nie chcą się rozstać. Nieporozumienia między nimi, z pierwsiymi lat okupacji, gdy ich wspólne i z powrotem przeprowadziła jedną parę do dyskoteki transkoryt handlową, kontakty pana Henryka z państwem Kunickimi w miarę upływu czasu (zapewniając się, że państwo Kunicki może być z powrotem zaliczony do główna niebezpieczeństw złośliwych, powierników rodziny Kunickich).

Toteż gdy z owczesnego (Sabinogrodzkiego) do Wrocławia, do domu państwa Kunickich, pan Henryk Nieporoz, był on przyjeżdżający, nie miał owego. Wyjechał, nie mógł nie tyle wyjechać z zawiązanymi, nie

ten pępek został przez państwo kenińskich kłusowników porwany, sądząc, że taki transport powłókn sił udał.

Szef transportu nr. 1 nie przy puszczał nawet, że przemówi im papi. Mógł tylko zarezygować ze sposobu trzech panów, którzy walczyli na je go wozu, jeden jest pijany, do nie przytomności. Dwa pozostałych po prostu wnosili go na rękach, udało się również dwóm trzemw sił denstacji, jednego kolegi wieszając do przedziału II klasy posadzić go w togu przy oknie, na krzyk płaszczek by nie wzbudzał podejrzenia współtowarzyszy podróży. A że odor wódki, bił to najmniejsza odległość 5 kilometrów — wszystko było w porządku.

Na jakiejś mater sławcy do prze-